NR. 72 (5217) cz — WARSZAWA, ŚRODA 22 LUTEGO 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Walka na śmierć i życie

Temi słowy określił tow. *Leipart*, przewodniczący klasowych związków zawodowych w Niemczech, zadanie klasy robotniczej tego kraju w razie zwycięstwa faszyzmu. Zwycięstwo to zdaje się być nieuniknione, ponieważ Rząd *Hitlera* sam toruje sobie drogę do zwycięstwa, nie spotykając dotąd oporu z niczyjej strony. *Hindenburg* jest powolnem narzędziem junkrów pruskich, a wyręcza go właściwie jego syn, pułkownik *Hindenburg*, mąż zaufania junkrów. Aparat administracyjny i policja Prus są w ręku hitlerowców; oddziały szturmowe *Hitlera* włączono do policji; Reichswehra — opanowana przez hitlerowców. Prusy, stanowiące ⅔ Rzeszy, już sfaszyzowano, przygotowano do jawnej dyktatury kuli i pięści. Kraje południowe Rzeszy stawiają jeszcze opór pochodowi hitleryzmu, który rozprawę z niemi odkłada na później.

Wybory z 5 marca są czczą komedją. Organizacje lokalne hitlerowców otrzymały rozkaz, by udaremniły „normalne" wybory; tylko hitlerowcy i hugenbergowcy korzystają ze swobody agitacji wyborczej, lewicy zaś nie udziela się pozwoleń na zebrania, a większą część prasy socjalistyczno - komunistycznej zawieszono. Zresztą hitlerowcy wyraźnie oświadczają, że taki czy inny wynik wyborów nie wpłynie na zmianę rządu, że o powrocie do rządów parlamentarnych niema mowy, że tylko po ich - hitlerowców — trupach można będzie odebrać im władzę.

A ponieważ jedynym konkretnym programem *Hitlera* jest „śmiertelna walka z marksizmem", więc zapowiedź *Leiparta* jest prostem i jedynie możliwem wyjściem z sytuacji. Klasa robotnicza Niemiec będzie musiała podjąć walkę na śmierć i życie, bo jeśli tego nie uczyni, narazi się na niechybną śmierć bez walki.

Ta *śmiertelna* rozgrywka między faszyzmem a klasą robotniczą w Niemczech jest już bardzo bliska. A od jej wyniku zależy w lwiej mierze *los klasy robotniczej w całej Europie.*

Dlaczego? Dlatego, że Niemcy są krajem najbardziej uprzemysłowionym na lądzie europejskim, o najsilniej zorganizowanym przemyśle i proletarjacie. W Niemczech tedy *walka klasowa* na tle kryzysu gospodarczego — powikłana i zaostrzona w związku ze spuścizną po przegranej wojnie — ma charakter najbardziej zaogniony i doprowadziła już właściwie do podziału społeczeństwa na dwa obozy: faszyzm kapitalistyczno - junkierski z jednej i klasa robotnicza z drugiej strony.

Niemcy tedy *przodują* w chwili obecnej walce klasy robotniczej z faszyzmem i reakcją w całej Europie. Postępy hitleryzmu wywołały gorączkę faszystowską w innych krajach.

Włochy *Mussoliniego* i Węgry *Gömbösa* poczuły przypływ „świeżych sił" i knują dalekosiężne plany polityczne.

Rumunja i Jugosławja, w obawie o całość swych granic, wprawdzie związały się mocniej z Czechosłowacją w Małą Ententę, ale jednocześnie zobowiązały się do pomocy wzajemnej w razie wybuchu rewolucji u siebie (jak wszystkie rządy faszystowskie drżą przed gniewem ludu, nie gardząc nawet interwencją obcą dla stłumienia wybuchu tego gniewu!).

Nawet mała Austrja, która w swym żywotnym interesie powinna siedzieć cicho i nie mieszać się do zatargów zewnętrznych, ma nawiązać ściślejsze więzy z hitleryzmem. Słaby, bezsilny rząd *Dollfussa*, byle utrzymać się przy władzy i pozyskać kilka głosów faszystowskich, potrzebnych mu do większości, nie waha się narażać kraju na ciężkie przejścia i wstrząśnienia.

Cała Europa środkowa żyje dzisiaj pod znakiem wydarzeń w Niemczech. Echa i odblaski tych wydarzeń mamy już i we Francji, gdzie wrogowie demokracji zuchwale podnoszą głowę, i w Belgji, gdzie ataki reakcyjnego rządu na socjalizm coraz ostrzejsze przybiera formy. O Polsce nie potrzebujemy tu mówić.

W razie zwycięstwa hitleryzmu ruch robotniczy Europy zostałby na długie lata odrzucony wstecz. Militaryzm święciłby orgje, pokój zawisłby na włosku.

W razie zwycięstwa robotników niemieckich faszyzm europejski otrzyma cios śmiertelny. Godziny jego będą policzone. *Otworzy się droga do rządów klasy robotniczej, do socjalizmu.*

Robotnicy wszystkich krajów zdają sobie dobrze sprawę, że w Niemczech rozgrywają się wypadki o znaczeniu *epokowem.* Toteż z największem naprężeniem i najwyższą sympatją śledzą bieg tych wypadków.

Ale to nie wystarcza. Robotnicy wszystkich krajów faszystowskich winni sposobić się do obalenia faszyzmu w kraju własnym. Zwycięstwo robotników niemieckich — w które mocno wierzymy — musi się stać *sygnałem* do zwycięstwa robotników w innych krajach.

Walka na śmierć i życie faszyzmu z socjalizmem, odbywa się nietylko w Niemczech. Tam rozstrzygnie się ona najprędzej. Trzeba dołożyć wszystkich sił, trzeba wytężyć wszystką energję, by rozstrzygnęła się także poza Niemcami i tuż po Niemczech.

(jmb.)

Warszawska Konferencja Międzydzielnicowa i Międzyzwiązkowa odbędzie się dziś 22 lutego o godz. 7 w., ul. Długa 19. W konferencji wezmą udział także przedstawiciele fabryk i kół fabrycznych

Sprawy ważne, prosimy o punktualne przybycie

Wspólny front w górnictwie

Dn. 26 lutego odbędzie się Kongres wszystkich radców załogowych

Katowice, 21 lutego (telefonem).

Dziś odbyła się w **Katowicach** konferencja przedstawicieli **Centralnego Związku Górników i zespołu Pracy** w sprawie **utworzenia wspólnego frontu w górnictwie w walce z baronami węglowymi.**

W wyniku dyskusji, uchwalono **zwołać w dniu 26 lutego wspólny Kongres wszystkich radców załogowych,** na którym rozpatrywane będą rezolucje poprzednich, oddzielnych kongresów **w sprawie proklamowania strajku w górnictwie.**

Wojna na Dalekim Wschodzie

Szantaż Japonji w stosunku do Ligi Narodów. Bitwa w prowincji Dżehol

NOTA DO GENEWY.

Rząd japoński nadesłał do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów notę, zawierającą uzasadnienie stanowiska Japonji w sprawie prowincji Dżehol.— Według tekstu noty obecność silnych oddziałów wojskowych chińskich w prowincji **Dżehol** obliczanych na 478 000 stanowi groźne niebezpieczeństwo dla państwa mandżurskiego. Wobec tego rząd mandżurski postanowił rozpocząć kroki wojenne przeciwko marszałkowi Czang-Tsue-Ljangowi. Rząd japoński jest zobowiązany udzielić rządowi mandżurskiemu pomocy. Nota zapewnia, że wojska mandżursko - japońskie nie przekroczą wielkiego muru i nie posuną się w kierunku Pekinu ani Tsien-Tsinu, o ile nie zostaną do tego zmuszone przez operacje wojsk chińskich. Wkońcu nota podkreśla, że rozpoczęte obecnie działania wojenne w prowincji Dżehol nie stanowią naruszenia terytorjum chińskiego, a służą jedynie obronie państwa mandżurskiego. Treść noty jest, jak widzimy, wręcz wyjątkowa pod względem swego cynizmu.

WOJSKA DO DŻEHOL.

W ostatnich dniach wysłano na front walki w prowincji **Dżehol** 6 nowych japońskich eskadr lotniczych. Ogólna ilość bojowych samolotów japońskich,— czynnych na froncie **Dżehol,** wynosi obecnie 300. Władze japońskie zorganizowały w Kinczau nowe lotnisko wojskowe.

Z Czangczun wyruszyło znowu 40.000 kawalerji mongolskiej, znajdującej się pod dowództwem oficerów japońskich na front w **Dżehol.** Liczne transporty materjału wojennego są w drodze.

BITWA.

Według ostatnich wiadomości bitwa w prowincji Dżehol już się rozpoczęła; biorą w niej udział wielkie masy wojsk japońskich i chińskich; przebieg walk jest bardzo krwawy.

DEKLARACJA CHIŃCZYKÓW.

Z Pekinu donoszą, że gubernator prowincji **Dżehol** gen. **Tajulin** w mowie wygłoszonej w Czangtou, stolicy prowincji podkreślił, iż tylko konieczności strategiczne mogą zmusić armję chińską do wycofania się poza granice prowincji. Generał zaznaczył jednocześnie, że wówczas **wojska chińskie zamienią kraj ten w pustynię.**

SPÓŹNIONE ULTIMATUM.

Rząd mandżurski postanowił wysłać dziś do głównodowodzącego wojskami chińskiemi na froncie północnym **Czang Tsue-Ljanga** ultimatum domagając się wycofania wojsk chińskich z prowincji **Dżehol.** Ultimatum domaga się odpowiedzi od Rządu nankińskiego w ciągu 24 godzin.

Losy monarchji rumuńskiej

Po krwawej masakrze kolejarzy. Wywiad króla Karola

O krwawym bardzo stłumieniu ruchu kolejarzy rumuńskich, donieśliśmy szczegółowo w ubiegłym tygodniu. Król Karol uznał za potrzebne zabrać głos publicznie w tej sprawie w formie wywiadu prasowego. Ferment w Rumunji trwa, jak nam wiadomo, w dalszym ciągu.

Korespondent paryskiego **„Le Journal" Geo London** przyjęty był w Bukareszcie przez króla **Karola.**

Dziennikarz zauważył, że pewna część prasy przedstawiła zajścia z kolejarzami w Bukareszcie jako **wstęp** do poważnego ruchu rewolucyjnego, — stwarzającego niebezpieczeństwo dla monarchji rumuńskiej.

Król odpowiedział, że zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że ostatnie zajścia w Bukareszcie zostały przez pewne czynniki **wykorzystane przeciwko niemu.** Lecz wszystkim, którzy przewidują, rozważają, a być może **zmierzają** do abdykacji króla, odpowie on słowami **Mac Mahona:** „j'y suis, j'y reste" — (jestem i pozostanę).

Powołany na tron rumuński, oświadczył Karol, pozostanę wierny przysiędze złożonej narodowi rumuńskiemu.

Powracając do ostatnich wypadków w kraju, król zakomunikował, że jest to ofenzywa, zorganizowana zagranicą (?), a co do której rumuńskie władze policyjne posiadają dokładne informacje Propaganda ta występuje pod rozmaitemi formami i ma na celu podważenie od strony Rumunji cywilizacji europejskiej.

C. K. W.

W czwartek, 23 bm., o godz. 10 rano, w gmachu Z. Z. K., odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Rozpaczliwe demonstracje pracowników miejskich w Grodnie

W Grodnie trwa od poniedziałku GŁODÓWKA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wszyscy pracownicy przyłączyli się do tej rozpaczliwej demonstracji, która wywołała w całem mieście olbrzymie wrażenie.

Sprawa sen. Targowskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiego Sądu Marszałkowskiego w sprawie senatora Targowskiego (BB), w związku z zarzutami, jakie pojawiły się w prasie w sprawie interwencji tego senatora w interesie ks. Pszczyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu przesłuchany został w charakterze świadka młody książe Pszczyński. Obecność jego w Sejmie zwracała uwagę dziennikarzy.

Strajk kolejarzy irlandzkich

Z Dublina donoszą, że strajkujący kolejarze dokonali wczoraj **kilku zamachów.**

Po raz pierwszy od wybuchu strajku wyruszył z **Dublina** do **Dundalk** omnibus, który został podpalony.

Policja która usiłowała zagasić ogień, została **odparta.**

Drugi omnibus został obrzucony przez dwutysięczny tłum kamieniami.

Szereg osób odniosło rany. Policja musiała rozpędzić demonstrantów pałkami.

Na granicy Ulsteru i południowej Irlandji **rozkręcono szyny.**

Strajk trwa już od 3 tygodni i nie ma nadziei podjęcia pracy.

W Niemczech

OPÓR BAWARJI.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy **Frick** zwrócił się do Rządu bawarskiego z żądaniem zawieszenia na trzy dni dziennika **„Muenchner Neueste Nachrichten".**

Żądanie to Rząd Bawarji odrzucił, odwołując się jednocześnie do orzeczenia Trybunału Stanu w Lipsku.

Hugenbergowski **„Tag"** oświadcza, że sprawa ta, aczkolwiek drobna posiada charakter zasadniczy. Rząd bawarski, jak się zdaje, jest zdecydowany wejść na niebezpieczną drogę bezwzględnej opozycji wobec Rządu centralnego, która prowadzi do podważenia fundamentów związku Rzeszy.

KRWAWE ZAJŚCIA NA ZGROMADZENIU BRUENINGA.

W **Kaiserlautern,** gdzie na zgromadzeniu wyborczem „Centrum" i bawarskiej partji ludowej przemawiał b. kanclerz **Bruening,** doszło do krwawych starć między członkami republikańskiej organizacji pogotowia obronnego a hitlerowcami. Trzech członków pogotowia zostało ciężko rannych, 19 lżej.

Bruening pod osłoną policji opuścił miasto.

Debata szczegółowa nad ustawą akademicką

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Sejm rozpoczął wczoraj debatę t. zw. szczegółową nad ustawą akademicką, rozpoczął ją o godz. 9 m 30 rano. Posłowie BBWR. milczeli, względnie pokrzykiwali od czasu do czasu; posłowie opozycyjni zabierali głos do najbardziej istotnych artykułów.

Marszałek ograniczył czas przemówień do 15 minut.

Pos. **Staniszkis i Komarnicki** z Klubu Nar. popierają poprawkę do art. 1, któraby podkreśliła, że ustrój szkół akademickich oparty jest na samorządzie Wyrazu tego wogóle w całej ustawie niema.

Tow. **Piotrowski** protestuje przeciw słowom ministra, że w Polsce obywatele mają za dużo poczucia swych praw, a za mało poczucia obowiązków. Odrzucenie poprawki o samorządzie będzie charakteryzowało tę ustawę.

POS. SOMMERSTEIN GNIEWA SIĘ.

Pos. **Sommerstein** (Kl. Żydowski) zabiera przy sposobności głos i oświadcza, że „całe uświadomione żydowstwo" zawsze uznawało wolność nauki, broniło jej i demokracji.

Nie wiemy, kogo pos **Sommerstein** zalicza do „uświadomionego żydowstwa", ale nasi towarzysze z Bundu mogliby wiele opowiedzieć, ile żydowska szkoła świecka wycierpiała i jeszcze znosi od różnych „uświadomionych". Przypuszczamy, że pos. **Sommerstein nie ma na myśli klasowo uświadomionych Żydów.**

Następnie pos. **Sommerstein** polemizował z tow. **Czapińskim,** zastrzegając się, iż żadnych nauk od nikogo nie przyjmie.

O UNIWERSYTET UKRAIŃSKI.

Do art. 2 zgłosił poprawkę pos. **Zahajkiewicz,** domagając się uzupełnienia spisu państwowych szkół akademickich uniwersytetem ukraińskim

MOWA POS. TOW. ST. DUBOIS.

Tow. **Dubois** popiera wniosek pos. **Zahajkiewicza** i przypomina, że ZPPS. wnioski o uniwersytet ukraiński już zgłaszał. Wypływa to z naszego programu w sprawach mniejszości narodowych. Z ubolewaniem stwierdza, że prawa mniejszości narodowych nie zostały w Polsce zrealizowane i że np. mniejszość białoruska nie ma ani jednej szkoły.

Odpowiadając p. **Sommersteinowi,** mówca socjalistyczny zaznacza, że jeżeli bronimy mniejszości, to nie poczytujemy tego sobie za zasługę, lecz uważamy to za obowiązek wypływający z naszego pojmowania dziejów, z naszych przekonań, z naszego poczucia sprawiedliwości.

Następnie tow. **Dubois** oświadcza: (ustęp ten podajemy według stenogramu sejmowego):

„Stosunki narodowościowe, o czem oczywiście tutaj szerzej mówić nie mogę, pogarszają się stale. Zaognienie między społeczeństwem polskim a ukraińskim powiększa się coraz bardziej. Nie wierzymy aby Rząd, który dokonał pacyfikacji mógł stworzyć jednocześnie uniwersytet ukraiński we Lwowie, a ostatnie wypadki w związku z napadem w Gródku Jagiellońskim i straceniem Biłasa i Danyłyszyna.

Marszałek: Przywołuje pana do rzeczy

Tow. **Dubois:** nie świadczy o tem, aby uniwersytet ukraiński mógł być za waszych rządów stworzony. Te wypadki są wyrazem tej polityki, którą obóz „sanacyjny" na Kresach Wschodnich prowadzi.

Marszałek: Proszę pana posła trzymać się tematu

Tow. **Dubois:** o której ostatnio rewelacje były w numerze 80 w **„Vossische Zeitung"**, a które zresztą do społeczeństwa polskiego dostać się nie mogły, bo były skonfiskowane...

Marszałek: Panie pośle proszę przemawiać do rzeczy, bo odbiorę panu głos.

Tow. **Dubois:** wobec tego, że mi nie wolno mówić o tem, ograniczę się do stwierdzenia, że ta misja pogodzenia społeczeństwa polskiego z ukraińskim nie udała się. Po tem próby żadne nie były ponowione i dziś nic nie zanosi się na to, aby wniosek p. Zahajkiewicza mógł zostać w jakikolwiek sposób uchwalony. My będziemy głosować za nim aby dać wyraz naszemu stanowisku, że uniwersytet ukraiński we Lwowie istnieć powinien i mniejszości narodowe winny mieć pewne swobody kulturalne i polityczne To nasze zasadnicze stanowisko zadokumentowaliśmy w swoim czasie zgłaszając wniosek o autonomji terytorjalnej dla ziem o większości ukraińskiej.

***

Do art. 3 wnosi poprawkę pos. **Winiarski** z Kl. Nar. Poprawka ma na celu, aby tworzenie i zwijanie wydziałów i oddziałów studjów i katedr odbywało się w porozumieniu pomiędzy ministrem, a zaintetesowaną szkołą.

Popiera tę poprawkę pos. prof Bryła, przestrzegając przed tem, że wobec stanu niepewności, jaki wnosi artykuł, uczeni nie będą ubiegać się o katedry.

Wpłynął wniosek przerwania dyskusji Przeciw wnioskowi przemawiał pos. tow. **Z. Piotrowski,** protestując przeciw kneblowaniu ust.

Wniosek przyjęto.

W taki sam sposób odbywa się dalsza dyskusja nad poprawkami, których ogółem zgłoszono 108. Gdy tylko przy jakiej ważniejszej poprawce wypowie się dwuch mówców, wnet wpływa od jakiegoś usłużnego bebeka wniosek przerwania dyskusji, który „sanacyjna" większość przyjmuje, często nie wiedząc nawet, o czem mowa.

Przy dyskusji nad art. 9 zgłasza poprawkę pos **Winiarski** oraz przemawia tow. Miecz. **Niedziałkowski,** który zwraca uwagę, że załatwienie sprawy zatwierdzenia rektora w art. 9 nadweręża właściwie „prestige" Prezydenta, o który Blokowi Bezp. tak bardzo rzekomo chodzi. Zatwierdzająca rola Prezydenta jest tylko fikcją, jeżeli minister może mu kandydata wedle swej woli przedstawić lub nie.

Dyskusja trwa w dalszym ciągu bez przerwy obiadowej.

Bardzo duże zainteresowanie wywołała dyskusja nad art. 11, omawiającym sprawę wkraczania policji do wyższych uczelni. Przemawia przeciwko temu artykułowi prof **St. Stroński,** któremu stale przerywa złotousty pos. Sanojca.

Pos. **Stroński:** Nawet gdy policja będzie miała wstęp, to Pan nie będzie miał wstępu do szkół wyższych.

Tow. St. **Dubois** wykazuje o co „sanacji" chodzi. Chodzi jej o zdobycie wpływu na młodzież, której nie ma czem przyciągnąć.

Pos. **Sanojca** przerywa

Tow. **Dubois:** Panie **Sanojca,** dopóki Pan się pokrzepia w bufecie, to jest spokój w Sejmie, a jak Pan przychodzi to zaraz awantury.

Środki represyjne — ciągnie dalej tow. **Dubois** — względem młodzieży nie dają jednak rezultatów i nawet niekiedy carscy generałowie wzdragali się je stosować, co mówca ilustruje przykładem gen. **Dragomirowa,** któremu kiedyś kazano podczas zamieszek studenckich otoczyć wojskiem gmach uniwersytetu w Kijowie, a **Dragomirow** zatelegrafował do cara: **stoję w bojowym porządku, lecz wroga nie widzę.**

P. Minister **Jędrzejewicz** widzi go w młodzieży. Prekursorem prześladowań młodzieży i profesorów był w Rosji **Nowosilcow,** u którego znajdował uznanie jedynie plugawy **Pelikan,** poddany pogardzie w III cz. „Dziadów"

P. **Słonimski** słusznie powiedział w polemice z p. **Matuszewskim,** że nie ma równych szans, bo **Matuszewskiego** broni cenzor, a on niema tej obrony. Tak samo malarz **Gruss** powiedział kiedyś gen. **Wieniawie** „chętnie pomówię z panem, kiedy spotkamy się w bieliźnie", przyczem wymienił część tej garderoby, bo malarze i marszałkowie lubią wyrażać się dosadnie. (Wice-marszałek **Car** przywołuje mówcę do rzeczy).

Tow. **Dubois** kończy apelem pod adresem młodzieży, by wraz z proletarjatem stanęła do walki z systemem dyktatury.

Następnie jeszcze trzykrotnie przemawiał pos. tow. **Dubois;** mianowicie — przy art 41 dotyczącym opłat; następnie przy art. 43, dającym ministrowi wyłączność wychowania młodzieży, (przy tem przemówieniu mówca zostaje przywołany do porządku przez marszałka za odczytywanie ustępów z książki Skarbka) wreszcie — przeciwko wnioskowi przerwania dyskusji nad art. 52 i 53, mówiącemi o sądach dyscyplinarnych.

Po zakończeniu dyskusji szczegółowej,— przemawiał min. *Jędrzejewicz,* poczem przystąpiono do głosowania. Wniosek posła *Stan. Strońskiego o otwarcie dyskusji nad mową ministra,* został większością głosów BB. *odrzucony.*

B.B.W.R. w Sejmie

Galopada sejmowa dobiega końca. Kraj otrzymał w podarunku od tej sesji skróconej: budżet deficytowy, ustawę samorządową, przewracającą do góry nogami, jak powiedział tow. A. Ciołkosz, całe polskie życie samorządowe, — ustawę t. zw. scaleniową, cofającą bardzo znacznie wstecz ubezpieczenia społeczne, naiwną aż do groteski ustawę o „funduszu pracy", wzorowaną na eksperymentach Mussoliniego i von Papena, — otrzymuje teraz, jeżeli p. Evert nie dokona cudu w Senacie, likwidację samorządu akademickiego, — ma jeszcze otrzymać, według zapewnień aj. Press, ustawy o przedłużeniu czasu pracy i o skróceniu urlopów robotniczych.

Chyba wystarczy, jak na paromiesięczny „wyścig pracy" ustawodawczej?

Co zaprezentował przez ten niezbyt długi czas opinji publicznej BBWR., jako kierownik faktyczny czwartego Sejmu? Czy „walczył na argumenty"? czy ujawnił jakiś entuzjazm? jakąś wspólną myśl państwową?

Zreasumujmy...

BBWR. uczestniczył w onej „pracy ustawodawczej" w potrójnym charakterze.

Przedewszystkim — poprzez przewodniczących Izby i komisyj poszczególnych; ci wszyscy pp. przewodniczący zwoływali posiedzenia w godzinach nieprawdopodobnych przedłużali je do godzin nieprawdopodobnych, zrezygnowali z wszelkich pozorów bezstronności (z wyjątkiem bodaj prof. Makowskiego), byle... „zmęczyć" opozycję.

Następnie uczestnictwo BBWR. wyraziło się w mowach, czy raczej „czytankach" pp. referentów, nudnych niby lukrecja, „odwalających" swoje „kawałki" napisane wśród powszechnej sennej ciszy; naprawdę zabierali głos w roli referentów tylko pp. Miedziński i Polakiewicz, jeszcze poniekąd, poniekąd p. Gosiewski w ostatnim słowie.

Wreszcie — mówcy „samodzielni".

Właściwie było ich trzech; ks. Radziwiłł, który pochwalił uprzejmie p. Witosa przy budżecie spraw zagranicznych, poczym... odebrano p. Witosowi prawa obywatelskie, p. Duch, który przy budżecie spraw wewnętrznych wzywał p. min. Pierackiego, by policja szybciej strzelała, poczym p. referent Pączek jeszcze szybciej zdezawuował p. Ducha, no i p. Makowski przy ustawie akademickiej, — poetyczny, łagodny i pełen zastrzeżeń... To i wszystko. Podobno „Wojtek" Malinowski miał wybuchnąć przy ustawie scaleniowej, ale „wybuchnął" tylko pod adresem opozycji, dlaczego, mianowicie, te „cekawisty" nie chcą zrobić rewolucji.

Cały „dorobek" mamy oto, jak na dłoni.

Czwarty rodzaj — najbardziej intensywny — udziału BBWR. w „pracy ustawodawczej" — to były wykrzykniki p. pos. Sanojcy, wierne, nieuniknione, takie same zawsze i przy każdej okazji. Te wykrzykniki są nieuniknionym ornamentem czwartego Sejmu. *Ar.*

Akademja

dla uczczenia 25-lecia „Głosu Kobiet"

Dn. 26 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali ZZK. **AKADEMJĘ,** z okazji 25-lecia **„Głosu Kobiet",** na temat:

„Kobiety w walce o Socjalizm i Niepodległość".

Program zawiera przemówienia i bogatą część artystyczną.

Akademję organizują: **Centralny Wydział i Warszawski Wydział Kobiet P. P. S.**

Wstęp groszy 30 i 49.

Zwycięstwo klasowego związku tytoniowców

W sobotę, dnia 18 lutego r. b. odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego w fabrykach tytoniowych na **Dzielnej** i na **Ochocie** w Warszawie.

Na listę klasowego Związku w fabryce na **Dzielnej** padło najmniej **375 głosów,** najwięcej **437 głosów.** „Sanacja" natomiast otrzymała najwięcej 188 — najmniej — 152 głosów.

Na **Ochocie** na listę klasowego Związku padło najmniej **219,** najwięcej **292 głosów,** a „sanacja" dostała najmniej 194, a najwięcej 218 głosów.

Nie pomogły oszczerstwa „sanacji", groźby, ani pomoc administracji; robotnicy poznali się na farbowanych lisach, co obiecują złote góry, a poza plecami robotników oddają ich w niewolę kapitału ZZZ. nie ma nic do powiedzenia wśród klasy robotniczej; bardzo szybko skończył się p. **Moraczewski,** wraz ze swymi związkami, protegowanemi przez Rząd i administrację.

Pracownicy miejscy u Prezydenta Miasta

Ajencja B. I. P. donosi:

Prezydjum związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) m. stoł. Warszawy interwenjowało we wtorek, 21 b. m. u prezydenta miasta, inż. **Z. Słomińskiego** w sprawie zasadniczych podstaw redukcji personalnych, mających nastąpić od 1 kwietnia i od 1 maja r. b., zgodnie z wymówieniem dokonanem 1 stycznia, względnie 1 lutego.

Prezydent miasta zakomunikował delegacji, że: 1) redukcja pracowników etatowych nastąpi jedynie wtedy, kiedy zajmowane przez nich stanowiska będą skasowane; dotyczy to również fachowców (lekarzy, inżynierów etc.), 2 na miejsce zwolnionych w żadnym razie nie będą przyjmowani nowi pracownicy; możliwe są jedynie translokacje z jednego wydziału do drugiego.

Nie przestrzeganie umowy zbiorowej

w przemyśle piekarskim

W okręgowym inspektoracie pracy miała odbyć się konferencja w sprawie przestrzegania **8-godzinnego dnia pracy i umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim.**

Konferencja ta nie doszła do skutku, gdyż cech piekarzy nie delegował uprawnionych przedstawicieli, działając w ten sposób na zwłokę, **co wywołało protesty ze strony organizacji pracowniczych.**

W najbliższych dniach ma być zwołana ponowna konferencja.

Eksmisje mieszkaniowe

W okresie od 7 do 14 b. m. zarząd wydziału opieki społecznej Magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 13 rodzin (złożonych z 61 osób), z których **12 rodzin (53 osoby) eksmitowano za niepłacenie komornego, a 1 rodzinę (8 osób) eksmitowano z mieszkania służbowego.**

Na 50 rocznicę śmierci Marksa

Dnia 18 marca przypada **50 rocznica** śmierci Karola **Marksa.**

Proletarjat całego kraju uroczyście uczci tę rocznicę.

Tow. Wydawnicze „Światło" ze swej strony, dla ułatwienia klasie robotniczej zapoznania się z pracami Marksa, **przyśpiesza wydanie IX zeszytu Bibljoteki Teoretyków Socjalizmu,** zawierającego świetną rozprawę **Maksa Adlera** p. t. **„Marksizm, jako ideologja proletarjatu".**

Jest to popularny wykład marksizmu, z którym powinien się zapoznać każdy świadomy socjalista.

Zeszyt ten ukaże się **w pierwszych dniach marca.**

Organizacje robotnicze **powinny już zamawiać to wydawnictwo,** bowiem wysokość nakładu będzie ściśle dostosowana do ilości prenumeratorów Bibljoteki i zamówień kolportażowych.

Cena **1 złoty;** za 10 egzemplarzy — **8 złotych; zamawiać: Warszawa: Polna 66,** m. 54 Tow. Wydawnicze „Światło".

Przed strajkiem w przemyśle włókienniczym

Manewry przemysłowców. Dziś konferencja wspólna trzech związków zawodowych

(Telefonem z Łodzi).

Zatarg w przemyśle włókienniczym coraz to bardziej zaostrza się wskutek stanowiska zajętego przez przemysłowców, którzy w sposób prowokacyjny dążą do rozbicia solidarności robotniczej, licząc na to, że Związki „Praca" i Ch. D., pójdą im na rękę, i że nie dojdzie do strajku.

Na czwartek organizacje przemysłowców łódzkich, wśród których przoduje wielki przemysł, zwołują konferencję w celu omówienia żądań robotniczych Na konferencję te zaproszono związki „Pracę" i Ch. D. oraz prawdopodobnie także ZZZ., Związku Klasowego nie zaproszono, wychodząc z założenia, że żądania Związku Klasowego co do zawarcia **umowy zbiorowej** na warunkach z r. 1928 przez przemysłowców zostały już odrzucone. Inne Związki w swych pismach, przesłanych przemysłowcom, nie podały, na jakich warunkach żądają zawarcia umowy w przemyśle. Z tego powodu przemysłowcy liczą na to, że uda im się łatwo zawrzeć umowę na warunkach, proponowanych przez nich samych.

Należy sądzić, że manewr, nie stosowany dotychczas w zatargach w przemyśle włókienniczem, nie uda się jednak. Związki „Praca" i Ch. D. nie zechcą chyba spełnić roli proponowanej im przez kapitalistów, albowiem chodzi tu o bardzo ważną sprawę, i to w tak ciężkich warunkach kryzysu i bezrobocia.

Przypuszczamy, że Związki „Praca" i Ch. D. złożą oświadczenia wyjaśniające, że żądania zawarcia umowy na warunkach z 1928 r. również podtrzymują, ponieważ płace w przemyśle włókienniczem były i dotąd głodowe i znacznie niższe od płac robotniczych w innych gałęziach przemysłu, jak w przemyśle górniczym, naftowym i t. p. Przemysł włókienniczy głównie pracuje na rynek wewnętrzny.

Tylko **solidarne wystąpienie wszystkich włókniarzy** może złamać opór kapitalistów i zmusić ich do zawarcia umowy zbiorowej na warunkach żądanych przez organizacje zawodowe. Gdy pertraktacje nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu, to nic innego nie pozostanie, jak **ogłoszenie strajku w przemyśle włókienniczym,** co prawdopodobnie jest nieuniknione.

Dziś w Łodzi odbędzie się konferencja przedstawicieli trzech organizacyj zawodowych t. j. **Klasowego Związku, „Pracy" i Ch. D.** Na konferencji tej zapadną decydujące uchwały w sprawie walki o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym.

Dla wybranych

Jak podają „Wiad. Lit'.. (Nr. 480) w jednej z sal licytacyjnych Paryża odbyła się niedawno sprzedaż zbiorów artystycznych, należących do G. Blumenthala. W czasie tej sprzedaży uzyskano m. in.: za stolik roboty Riesenera, który należał pono niegdyś do Marji Antoniny, 605.000 fr., za figurkę terrakotową Clodiona — 410.000 fr., za akwarelę Fragonarda — 300.000 fr., za szkic rysunkową Watteau — 212.000 fr., za rzeźbę Falconeta — 210.000 fr. etc.

Mniejsza już o te zawrotne sumy, płacone przez nabywców za jeden obrazek lub figurynkę: rzecz jasna — istnieje pewna różnica pomiędzy miarą wartości dzieła sztuki a miarą wartości pary butów lub korca kartofli. Ale godny podkreślenia jest fakt, że w czasach coraz powszechniejszego głodu i nędzy istnieje przecież warstwa czy warstewka „elity", której pełne — mimo kryzysu — mieszki pozwalają na wydawanie setek i miljonów dla zaspokojenia przeważnie — próżności i snobizmu. Bo i pocóż licytują się tak zawzięcie ci amatorzy Fragomardów i Falconetów? Po to tylko, by nabyte arcydzieła powiesić czy postawić wśród swych **prywatnych** zbiorów i nie dać do nich dostępu nikomu, prócz może garści „wybranych".

Twierdzą jedni, że własność jest świętością nietykalną. Mówią inni, że „własność jest kradzieżą". Dopóki pierwsza z tych zasad panuje niemal wszechwładnie i kieruje losami społeczeństw i ludzi — sztuka, tak jak wszystko inne, istnieje tylko dla bogaczy. **Bd.**

Przemyt broni z Włoch

Rada ministrów Austrji na wczorajszem posiedzeniu nadzwyczajnem omawiała sprawę odpowiedzi na notę francuską i angielską w sprawie broni, która z Włoch była przywieziona do Hirtenbergu. Rada ministrów jednomyślnie aprobowała projekt odpowiedzi, przedstawiony przez kanclerza.

Obrazek

Dworzec kolejowy w jednem z wielkich miast prowincjonalnych. Przed dworcem plutony policji pieszej i konnej w pełnej gali, — lśniące w zimowem słońcu trąby kilku orkiestr i — długie szeregi wspaniałych samochodów, z których wysiedli przed chwilą miejscowi dygnitarze „sanacyjni“, przedstawiciele „sfer gospodarczych“ i t. d. Opodal „hufce“ młodzieży szkolnej obojga płci i różnego wieku, z karabinami lub bez. W reprezentacyjnych pomieszczeniach dworca coraz tłumniej: władze administracyjne, wojskowe i policyjne, przedstawiciele organizacyj „pomajowych“, posłowie z B. B i panowie z karteli przemysłowych. Mundury i bogate futra, szamerowania i akselbanty, ordery i dyskretny ostróg pobrzęk. Oczekiwanie...

Na co?... Sprawa się rychło wyjaśnia: to p. wojewoda opuszcza miasto, udając się na nowe stanowisko. Na jego to cześć przeprowadzono właśnie tę powszechną mobilizację, święto czyniąc z dnia powszedniego.

Że p. wojewodę żegnają sfery oficjalne i związane z niemi ściśle czynniki „miarodajne“ — to jest w porządku rzeczy i o to nikt pretensji mieć nie może. Ale żeby na rozkaz niewiadomo czyj ODRYWAĆ OD ZAJĘĆ SETKI DZIECI SZKOLNYCH i pędzić je na krańce miasta, by „żegnały“ odjeżdżającego dygnitarza administracyjnego, trzymając karabiny w rękach, — to już nie bizantynizm nawet, ale głupstwo przez wielkie G., możliwe chyba tylko w dzisiejszych nieprawdopodobnych warunkach. Widocznie mało jeszcze w szkołach marnowania czasu, oddawanego dla splendoru świąt partyjnych, przemianowanych na urzędowe i szkolne „galówki“. Widocznie „wychowanie państwowe“ nie osiągnęło jeszcze „zadowalającego“ poziomu.

Ale przykro było słyszeć, gdy w tłumie publiczności, przyglądającej się ze zdumieniem tej paradzie, odezwał się ktoś głośno, że za dawnych czasów nawet na przyjazd czy wyjazd ministra oświecenia nie przerywano lekcyj w szkołach, nie pędzono dzieci w szyku wojskowym na stację kolejową, nie kazano im tam marznąć godzinami Bóg wie poco i dlaczego. A były to przecież rządy zaborcze, z natury rzeczy chciwe na czołobitności i hołdy wiernopoddańcze...

Czytelnik.

Przygotowania do strajku gazowego

W kołach warszawskich konsumentów gazu dojrzewać zaczyna myśl proklamowania strajku gazowego. Strajk ten polegałby na wstrzymaniu się od palenia gazu, gotowania na gazie i t. d.

Jeżeli gazownia warszawska nie obniży ceny gazu, należy oczekiwać, że strajk gazowy rozpocznie się w ciągu dwuch tygodni.

Komisarz rządowy w Warszawie

i wybory do Rady Miejskiej

W kołach samorządowych krążą wciąż pogłoski o rychłem rozwiązaniu Rady Miejskiej i Magistratu st. m. Warszawy. Rozwiązanie to ma pozostawać w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy samorządowej.

Komisarz rządowy ma być mianowany na okres wyborczy. Wybory mają się odbyć we wrześniu lub październiku r. b.

Skądinąd, z kół zbliżonych do M. S. W. dowiadujemy się, że wybory do samorządu w stolicy odbędą się dopiero na wiosnę 1934 r.

Listy gończe

Z nakazu władz sądowo - śledczych, rozesłane zostały listy gończe za **St. Ładowskim**, współuczestnikiem głośnej afery **Sobola i Filarowej**, którzy odpowiadać będą przed sądem na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. o walce ze szpiegowstwem.

Strajk szkolny

Korespondent agencji PID donosi z Kielc, że na terenie miejskiej szkoły dokształcającej, do której uczęszcza około 500 uczniów, wybuchł wczoraj niezwykły strajk. Cały personel nauczycielski w liczbie 14 osób, któremu już od m. września r. 1932 t. j. od 5 miesięcy nie wypłacano pensyj, porzucił pracę tak, że zajęcia szkolne musiały być przerwane. Likwidacją strajku nauczycielskiego zajęło się kuratorjum.

Do młodzieży pracującej

Towarzysze! Młodzież robotniczą, nękaną nędznemi zarobkami i brakiem pracy, uderzają coraz to nowe ciosy. Odbiera się młodzieży jedno po drugiem te prawa polityczne, jakie jej przyniosła rewolucja 1918 r. Pozbawiając ją politycznych praw, pragnie się w ten sposób oderwać masy młodocianego proletarjatu od ogólnej walki klasy pracującej i uniemożliwić młodym, bojowym siłom proletarjatu zaważenie na szali wydarzeń.

Już ustawa o zgromadzeniach, zabraniając osobom niepełnoletnim, zwoływania zgromadzeń i przewodniczenia na nich, utrudniła samodzielne wystąpienia młodzieży pracującej. Dekret o stowarzyszeniach zabronił młodocianym w wieku lat 14 do 18 nalezenia do stowarzyszeń inaczej, jak za zgodą swych prawnych opiekunów, zabronił jej brania udziału w głosowaniu uchwał i wybieraniu władz stowarzyszeń. W ten sposób wolność organizowania się młodzieży robotniczej została dotkliwie skrępowana.

OBECNIE WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA UCHWALIŁA USTAWY O SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM I O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH, KTÓRE ODBIERAJĄ CZYNNE PRAWO WYBORCZE MŁODZIEŻY NIŻEJ 24 LAT ŻYCIA, A BIERNE PRAWO WYBORCZE W GMINACH — MŁODZIEŻY NIŻEJ 30 LAT ŻYCIA. W ten sposób około 1.700.000 młodych mężczyzn i dziewcząt pozbawionych zostało niezwykle cennych uprawnień obywatelskich pod pozorem, że 211.000 młodzieży pełni w tym wieku służbę czynną wojskową.

Wiemy, że prawo pozwala młodzieży pracować już od 15 lat życia, a prawo to staje się ciężkim i krwawym obowiązkiem w każdej robotniczej rodzinie. Wtedy, kiedy dzieci klas posiadających korzystają ze szkół średnich i wyższych, młody robotnik i robotnica tworzą w fabrykach, warsztatach i kopalniach — dobra, z których korzystają inni. „Jesteśmy już dojrzali, gdy inni dziećmi są“. W samorządzie gminnym rozstrzygają się wszakże sprawy w wysokim stopniu dotyczące młodzieży, jak sprawy oświaty szkolnej i pozaszkolnej, opieki społecznej, walki z bezrobociem i t. d. W ubezpieczalniach społecznych, do których przecież i młodociany robotnik opłaca swą składkę, rozstrzygają się sprawy nieraz największego i najbardziej bezpośredniego znaczenia dla młodego robotnika czy robotnicy. Lecz wpływu na te sprawy mieć nie będą mogli!

Nie dosyć na tem, szykuje się nowy zamach na prawa młodzieży i w ślad za odebraniem młodocianym praw wyborczych w samorządzie gminnym i ubezpieczalniach społecznych, żąda „sanacja“ odebrania prawa wyborczego do Sejmu Rzeczypospolitej młodzieży w wieku lat 21—24, które to prawo jej przysługuje od r. 1919.

Agitacja faszystowska powie wam: i cóż wam z tych praw, które nie zapewniają pracy, ani chleba. Lecz my, młodzież socjalistyczna, wiemy, że WOLNOŚĆ — to chleb i że WOLNOŚĆ jest równie, jak chleb cenna. Na wszystkich placówkach walki, we wszystkich instytucjach życia publicznego pragniemy kształtować nową rzeczywistość w myśl naszych interesów i naszych ideałów.

Oceńcie sami ciężki cios, jaki Wam wymierzają. Oceńcie należycie lęk faszyzmu przed młodzieżą, przed jej zwycięskim pochodem naprzód. I na odebranie Wam praw politycznych odpowiedźcie tem mocniejszem zespoleniem się pod CZERWONYM SZTANDAREM walki o prawo robotnika i chłopa.

Nie ulękniemy się wroga, a na jego zamachy odpowiemy wzmożoną walką, odpowiemy wzmocnieniem szeregów, które w niedługiej już przyszłości przypuszczą szturm na okopy starego ładu. Szturm ten będzie zwycięski.

Wszyscy do szeregów młodzieży socjalistycznej!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje młodzież pracująca!

CENTRALNY WYDZIAŁ
MŁODZIEŻY P. P. S.

Warszawa, w lutym 1933 r.

Przywódcy „gasnącego świata“

Jak oni z nami „walczą na argumenty“? Statystyczne kłamstwa w sporze o płace i o ubezpieczenia społeczne

Jeżeli kiedy, to właśnie teraz na tragicznem tle kryzysu gospodarczego w Polsce możemy właściwie ocenić umysłowość naszych t. zw. kierowniczych sfer życia gospodarczego. Dopiero na tle kryzysu kapitalistycznej gospodarki, w obliczu trudności na jakie napotyka w dzisiejszym okresie przejściowym całość stosunków gospodarczych widzimy przerażającą nicość myśli i charakterów naszych przemysłowych „sterników“. Tępota, małostkowość, złośliwa reakcyjność, to właściwe oblicze duchowe tych, którzy dziś sterują życiem gospodarczem Polski. Tak się jakoś złożyło, że Polska nie posiada kapitalistów na wielką skalę— ludzi, którzyby nawet w reakcyjnych zakusach, w walce z postępem i ze zdobyczami klasy robotniczej umieli zachować styl, reprezentowali jakiś nawet reakcyjny, ale **wielki program.** Kierownicy naszego przemysłu, to drobne, tępawe i małostkowe reakcyjne figurki. Poza niewspółmiernie wielkiemi, w stosunku do niskich kwalifikacji fachowych i umysłowych, apetytami na pobieranie wysokich pensji i wyjątkowemi zdolnościami w łapaniu coraz więcej posad, nie posiadają ci panowie **żadnej** mądrej czy głupiej, ale jakiejkolwiek konsekwentnej, **myśli przewodniej** w ratowaniu życia gospodarczego z bajor i topieli, w jakie je wepchnęli. Patrząc na te różne typki, stojące na czele wielkich gałęzi przemysłu, w okresie olbrzymiej katastrofy dotychczasowych form kapitalistycznej gospodarki, jak bezmyślnie uganiają się po urzędach, żebrząc o groszowe ulgi podatkowe, jak agitują w sposób krzykliwy Rząd, Sejm, Prezydenta za zniesieniem **groszowych** świadczeń socjalnych, jak obrywają z płac robotniczych tu grosz, tam grosz dla „ratowania“ życia gospodarczego z topieli kryzysu, nie można się oprzeć uczuciu pogardy i obrzydzenia dla tych ostatnich reprezentantów ginącego świata kapitalistycznego. Bo czyż to nie obrzydliwe widowisko!.. Cały gmach dotychczasowych form gospodarki wali się z trzaskiem na głowy **całego** społeczeństwa, a mózgi naszych kapitalistów dreptają około grosikowych żądań obniżek świadczeń socjalnych, redukcyj groszowych zarobków robotniczych. A jaką zdumiewającą, godną drobnego szachraja pomysłowość wykazują w tych swoich małostkowych zabiegach!... Oto kilka przykładów: **Jakiś najęty statystyk ogłasza „uczony“— a jakże! — artykuł we wszystkich kapitalistycznych pismach, w którym udowadnia „statystycznie“, że świadczenia socjalne na Górnym Śląsku wzrosły na dniówkę z 2,44 zł. w roku 1928 na 6,24 — w roku 1932, a koszt odrobionej dniówki w hutnictwie żelaznym wynosił w roku 1928 zł. 11,95, a w roku 1932 — zł. 16,90. Przecieramy oczy i pytamy: cóż to znowu za głupawy kawał?... Przecież płace wszędzie i na Górnym Śląsku spadły poważnie w stosunku do roku 1928. Szukamy i wykrywamy chytrą rachubę owego „statystyka“. Oto do świadczeń wliczył ów mędrzec węgiel doputatowy, urlopy, dodatki rodzinne, wszystkie wkładki ubezpieczeniowe, różne tradycyjne świadczenia przemysłu na rzecz robotników. Zliczył to razem i przeliczył przez ilość przepracowanych dniówek. A ponieważ wskutek kryzysu robotnicy przepracowali w roku 1932 bardzo mało dniówek przeto przeliczenie świadczeń na tak zmniejszoną ilość dniówek daje taki — coprawda nie tak przesadzony, jak to podał autor — rezultat. Gdybyśmy zastosowali ten sposób obliczenia do przedsiębiorstwa, które przepracowało np. w miesiącu 5 dniówek, toby można wyprowadzić ową chytrą metodą taki absurdalny rezultat, że świadczenia socjalne wynoszą na dniówkę więcej aniżeli płaca robotnicza. Na tak wykoncypowanej „metodzie“ obliczenia wyciąga ów uczony „statystyk“ następujący wniosek: „Konsekwencje gospodarcze — o la Boga — tego zjawiska są zbyt wyraźne, by wymagały komentarzy“, a w końcu wali już prosto z mostu: trzeba ograniczyć świadczenia socjalne, bo przemysł nie „przetrwa“.** Że globalna suma obciążeń przemysłu prawdziwemi **świadczeniami socjalnemi** (węgiel, dodatki rodzinne, urlopy, — to nie świadczenia socjalne tylko część płacy gotówkowej), jest tak znikoma, że nie ma wcale — albo znikomy tylko wpływ na cenę i łatwiejszy zbyt produkcji,—o tem każdy wie prócz naszych zacofanych reakcjonistów. Dla przykładu zastąpmy ten głupkowaty sposób obliczenia t. zw. „ciężarów socjalnych“ innym prostym i uczciwym sposobem, a zobaczymy, jakie to wielkie „ciężary“ „duszą“ nasz przemysł z tytułu ubezpieczeń socjalnych. **Stosunkowo największe obciążenie świadczeniami socjalnemi mamy w górnictwie, bo około 5 procent kosztów wydobycia. Przeciętna cena węgla na kopalni wynosi zł. 30, a więc ciężary socjalne obciążają cenę tony węgla na kopalni sumą 1,50. zł. Gdybyśmy wzięli cenę węgla w Warszawie pobieraną od konsumenta za 60 zł., to w cenie tej wszystkie świadczenia socjalne wynosić będą aż... 75 groszy. Przypuśćmy na chwilę, że zniesiono świadczenia socjalne całkowicie i kapitaliści obniżyli cenę węgla o zł. 1,50, względnie o 75 groszy czy tego rodzaju operacja wpłynęłaby w jakikolwiek sposób na wydatną poprawę sytuacji w górnictwie?... Albo weźmy dla zademonstrowania „rozległych“ horyzontów myślowych naszych kapitalistów jeszcze kilka przykładów z innych przemysłów: w przemyśle naftowym świadczenia socjalne obciążają wartość produkcji 0,5 proc., we włókienniczym przeciętnie 0,7 proc., w metalowym 2 proc., w cukierniczym 1 proc. Czy obniżenie cen tych produktów przeciętnie nie o 1 proc., nawet, bo tyle mniej więcej wynoszą w ich cenie rynkowej przeciętnie świadczenia socjalne, ale o 5 proc., a nawet o 10 proc. wpłynie na usunięcie kryzysu lub chociażby skromną poprawę sytuacji przemysłu?... Uwierzyć temu może tylko taki p. Landsberg.**

Że ani zniesienie świadczeń socjalnych, ani dalsze zmniejszenie płac nie uratuje przemysłu, kierowanego przez nasze kapitalistyczne „wielkości“ o ptasich mózgach i wilczych apetytach, — to jasne. Przecież, gdyby te twierdzenie było prawdziwe, to po każdej obniżce płac winna była nastąpić poprawa, — jak nas o tem zawsze uroczyście przy każdej obniżce płac zapewniano. Niestety, ci panowie nie mogą ani rusz zrozumieć prostej prawdy, że kryzys gospodarczy nie jest następstwem ani wysokich świadczeń socjalnych ani wysokich płac robotniczych, lecz w pierwszym rzędzie następstwem niskich płac i niedostatecznych świadczeń socjalnych, — ogólnej nędzy ludności.

Tej tak prostej prawdy nie można w żaden sposób wbić w te ich głowy. A stąd jedyny wniosek, że trzeba będzie te „głowy“ wyrzucić na śmietnik, oddać kierownictwo życiem gospodarczem ludziom, którzy będą w stanie tak niem pokierować, by zapewnić społeczeństwu pracę, mieszkanie i kulturalny byt. Im prędzej społeczeństwo to zrozumie i zrobi, tem krótszy okres będzie nędzy, głodu i poniewierki.

JAN STAŃCZYK.

218.799 bezrobotnych

wykazują oficjalne statystyki

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na dz. 18 b. m.

218,799

bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 4,724.

Warszawa wykazuje 24,263 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym tygodniu sprawozdawczym zwiększyła się o 214.

Przegląd prasy

PRZEMOWIENIE TOW. LIBERMANA

O pierwszem przemówieniu tow. pos. **Libermana** w Sejmie obecnym rozpisuje się obszernie **„Nasz Przegląd“** i **„Gazeta Polska“.**

Organ żydowski mniej uwagi poświęca samej mowie, a więcej — różnym szczegółkom zewnętrznym, podpatrzonym przed wystąpieniem mówcy, podczas przemówienia, oraz po niem.

Organ pułkowników mierzy przemówienie tow. **Libermana** miarą własną. Ponieważ pismo to codziennie zalewa umysły swych czytelników potokiem napuszonych i beztreściwych frazesów, w które ich autorzy oczywiście nic a nic nie wierzą, przeto wmawiają w tow. **Libermana,** że mówił „bez przekonania we własne słowa. Czuło się, że p. **Liberman** sam nie wierzy w to, co chce, by inni uwierzyli“. „Czuło się“ — to znaczy różni posłowie BBWR. „czuli“, a ich „czucie“ ma być miarą czucia społeczeństwa, które w olbrzymiej swej większości podziela stanowisko mówcy socjalistycznego.

Organ pułkowników „zastanawia się“ co skłoniło tow. **Libermana** do zabrania głosu i zapewnia, że nie szło mu bynajmniej o wolność nauki, t. j. o „równe dla wszystkich prawa nauki i nauczania“. Dowód? Nic łatwiejszego. Skoro endecy i endeccy studenci szykanują niemiłych sobie profesorów i urządzają awantury antysemickie, więc „reforma“, podporządkująca naukę i nauczanie interesom „sanacji“ i widzimisię biurokracji — ma być wyrazem „wolności“! Oto logika tych, co rzekomo wierzą w to co piszą!

Wreszcie organ pułkowników oświadcza, że wystąpienie tow. **Libermana** było poprostu pokwitowaniem odezwy prof. **Kota** z Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciw Brześciowi.

Otóż przedewszystkiem odezwę tę podpisało kilkudziesięciu najwybitniejszych profesorów krakowskich, a nietylko prof. **Kot.** Podpisali także profesorowie „sanacyjni“. Powtóre to „pokwitowanie“ jest rzeczą całkiem zrozumiałą i potrzebną: trzeba w Polsce „sanacyjnej“ podnosić, **akty odwagi cywilnej i uczciwości.** Potrzecie: dopatrywanie się w mowie tow. **Libermana** wyłącznie „pokwitowania“ za odezwę krakowską, świadczy, że organ pułkowników nietylko nie wierzy w to co pisze, ale też... nie wie nic co pisze.

Warto zaznaczyć, że organ pułkowników używa słów więzień brzeski w cudzysłowie. Tym sposobem należałoby wszystko, co się dzieje za „sanacji“ i wszystkich jej bohaterów brać w cudzysłów.

„Kurjer Poranny jest o tyle szczerszy od bratniego organu pułkownikowskiego, że wolność nauki nazywa poprostu... frazesem. O przemówieniu tow. **Libermana** — ani słowa. Zażenowane milczenie zamiast cynicznych cudzysłowów.

SZUBIENICZNY HUMOR.

Odznacza się nim niewątpliwie BBS. Im mniej klasa robotnicza dostrzega tego trupka, tem głośniej krzyczy **„Walka“** o jego... zwycięstwach BBS. poprostu nadążyć nie może za zapotrzebowaniem tego „sanacyjnego“ odpadku. „Zwycięża“ nawet w samym Wyszogrodzie. — Trupek bebesowy „wkracza“ nawet na teren Poznańskiego. Jednem słowem „proletarjat Polski garnie się pod sztandary“ BBS. — jak tryumfalnie głosi **„Walka“** na pierwszej stronie numeru wczorajszego.

Niemcy określają takie zwycięstwa słowem „totsiegen“, co znaczy dosłownie „zwyciężać się na śmierć“.

Zast.

Demonstracje akademików socjalistów

na Uniwersytecie Warszawskim

Wczoraj w godzinach rannych Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządził w hallu uniwersytetu wiec w sprawie podwyżki opłat akademickich i usunięcia około 1000 niezamożnych studentów z wyższych uczelni.

Tłum zgromadzonych akademików solidaryzował się z mówcą socjalistycznym, który w ostrych słowach charakteryzował stosunki panujące w Polsce i na terenie akademickim a w szczególności rugowanie z uczelni niezamożnych akademików i projekt faszyzacji wyższych uczelni.

Po przemówieniu, zebrani zostali wezwani do demonstrowania na dziedzińcu uniwersytetu i zawieszenia transparentu na bramie.

Tłum zebranych studentów wznosił okrzyki przeciw „sanacji“ i t. p. Przed bramą zjawił się pluton policji.

W hallu uniwersytetu znajdowali się agenci, którzy prowokowali zajścia. Jednocześnie członkowie OWP. spełniali niezaszczytną rolę policji akademickiej, legitymując niektórych demonstrantów.

Walka o wolność nauki

Dalszy ciąg wczorajszego sprawozdania

Poseł *Bittner* (Chrz. Dem.), który przemawiał w poniedziałek wieczorem, — sięgnął w głąb dziejów polskich i przypomniał Jagiełłę, który wydał przywilej Akademji Krakowskiej, wyraźnie postanawiający niezależność Akademji od władzy świeckiej i duchownej oraz głoszący przekleństwo każdemu ze swych następców, któryby ważył się targnąć na samodzielność tej uczelni. Królowa Jadwiga według aktu fundacyjnego Kolegjum Litewskiego dniami i nocami pracowała nad tym aktem, a pp. min. Jędrzejewicz oraz pos. Jaworska przekreślają głosy nauki i doświadczenie 4-ch wieków. W Anglji uniwersytety są zupełnie wolne od ingerencji władzy ministrów.

MOWA POS. TOW. CZAPIŃSKIEGO

Następnie przeszło pół godziny trwające przemówienie wygłosił pos. tow. **Czapiński.** Mówca socjalistyczny dowodzi, że są trzy źródła tej ustawy: dążenie do upartyjnienia szkolnictwa i nauki, dążenie do uzyskania wpływu na młodzież, którego to wpływu nagwałt się poszukuje i zemsta na profesorach za protest brzeski i usiłowanie, aby coś podobnego na przyszłość nie powtórzyło się.

Tow. **Czapiński** wykazuje różnice pomiędzy pojmowaniem sprawy nauczania i nauki przez obóz prawicowy, wysuwający postulat szkoły wyznaniowej; przez obóz faszystowski, którego dogmatem jest tak samo wiara, ale w opatrznościowego człowieka, w genjusza— i przez socjalistów, którzy propagują wolną, niczem niekrępowaną naukę oraz szkołę świecką.

Obszerniejsze streszczenie przemówienia tow. Czapińskiego podamy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

Zkolei przemawiał pos. *Rożek* (Fr Kom.), który przemawiał przeciw ustawie, ale jednocześnie nie pominął, zgodnie z nakazem zgóry, ataku na socjalistów.

Nie omieszkał oczywiste tej mądrości wyzyskać następny mówca, pos. *Makowski* (BB), który właśnie powołał się na p. Rożka Pos. Czapiński — powiedział p. Makowski — mówił o faszyzmie rządu, a p. Rożek nazywa socjalistów social-faszystami. Jest to ilustracja, jak łatwo przyczepić etykietę komu się chce. Wniosek napozór bardzo logiczny, gdyby nie ta fatalna przesłanka... p. Rożek.

Mówca blado broni ustawy.

Pos. *Bielecki* (Kl. Nar.) występuje w obronie młodzieży O. W. P. Kazania o moralności prawione młodzieży są nie do twarzy zwolennikom obozu brzeskiego. Z punktu widzenia taktyczno-politycznego nie martwi się z powodu tej ustawy. Jest to jazda na złamanie karku. Jedźcie Panowie tak dalej.

MOWA POS. TOW. PIOTROWSKIEGO

Mówca socjalistyczny stwierdza, że byłoby to smutnym objawem, gdyby wyższe uczelnie nie przeciwstawiły się tej ustawie. Pokazało się, że polski świat naukowy godnie reprezentuje naukę. Z wywodów p. Makowskiego wynika, że obóz sanacyjny nie jest zupełnie zgodny co do tego projektu, przed chwilą zaś sen. Evert zapowiedział w senackiej Komisji Oświatowej daleko posunięte poprawki w projekcie, dodając, że w obecnym stanie nie jest on, do przyjęcia. Świadczy to, że budzą się wyrzuty sumienia u niektórych panów.

Mowę pos. tow. Piotrowskiego podamy w obszerniejszem streszczeniu.

Ostatni przemawiał wczoraj pos. St. Stroński, który krótko określił cele ustawy: uzależnienie profesorów od administracji oraz podporządkowanie sobie organizacji młodzieży.

Czy ustawa akademicka utknie w Senacie?

Sensacyjne zapowiedzi sen. Everta.

Lepiej bez ekspertów

Komisja Oświatowa Senatu uchwaliła była swego czasu zaproszenie — na wzór Komisji Sejmowej — rzeczoznawców z kół uniwersyteckich dla oceny „sanacyjnego" projektu ustawy akademickiej.

Wczoraj przewodniczący prof. **Zakrzewski** zwołał ją i zakomunikował, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za powoływanie rzeczoznawców wobec zdarzeń, które spotkały pp. **Wałka-Czarneckiego i Stefka,** rzeczoznawców z ramienia BBWR w Komisji Sejmowej. Wywiązała się dyskusja; sen. **Evert** (BBWR) oświadczył, że zapowiedział już zgłoszenie ze swojej strony szeregu zasadniczych poprawek do projektu ustawy pp. **Jędrzejewicza** i **Czumy;** ma nadzieję, że te poprawki usuną wiele trudności, bo istotnie ustawa w swojej dzisiejszej postaci jest trudna do przyjęcia.

Oświadczenie to wywołało zrozumiałą sensację.

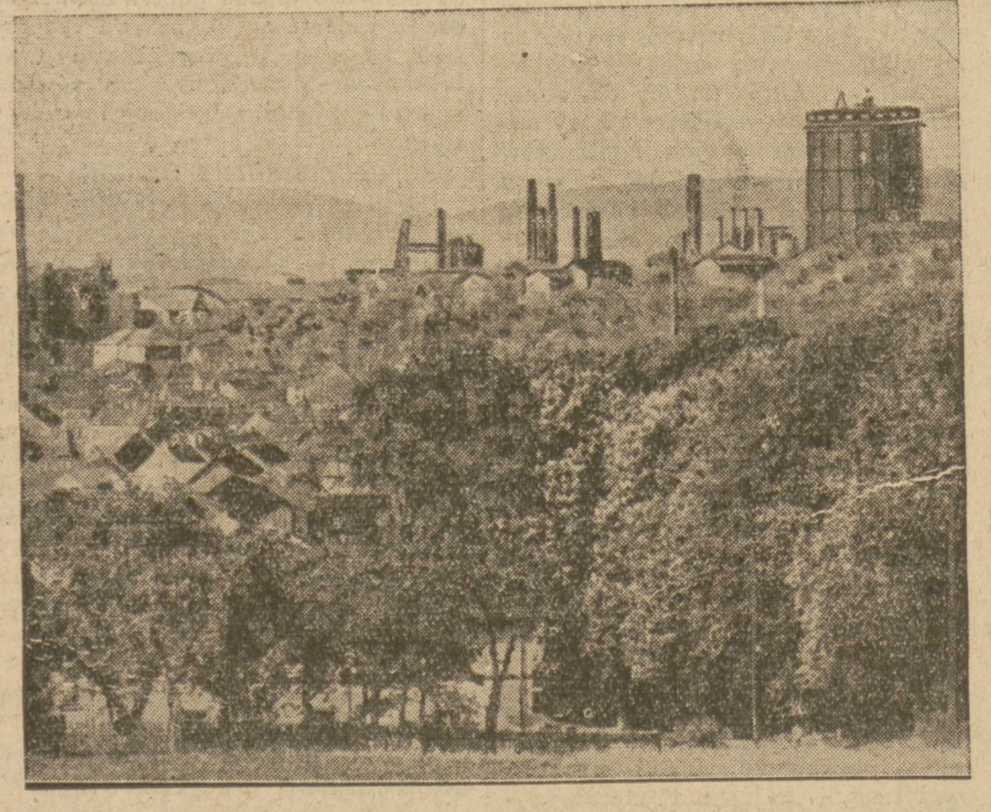
Wiąże je z pogłoskami jakoby na Zamku projekt p. **Jędrzejewicza** nie wywołał entuzjazmu.

Tow. S. **Kopciński** zaproponował, by prosić wszystkie wyższe uczelnie o delegowanie rzeczoznawców.

BBWR. naradzał się 10 minut i ostatecznie zadecydował, że prezes komisji prof. **Zakrzewski** ma wspólnie z marsz. Senatu rozstrzygnąć, czy należy zapraszać wogóle rzeczoznawców, a jeżeli tak — to kogo.

Ze straszliwej katastrofy w Neukirchen

Teren katastrofy



Zgliszcze i ruiny miasta



Demonstracje studenckie

W poniedziałek wiecz. akademicy demonstrowali przed Sejmem przeciw ustawie akademickiej.

Przybyłe oddziały policji rozproszyły demonstrantów.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Za zamach na Roosevelta

80 lat więzienia!

MIAMI, 20 lutego (PAT). Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta **Zangara** został skazany na 20 lat więzienia z tytułu każdego z oskarżeń o usiłowanie zabójstwa 4-ch osób. W ten sposób kara wymierzona Zangarze wynosić będzie 80 lat ciężkiego więzienia. Zangara do końca zachowywał się wyzywająco. Po wysłuchaniu wyroku oświadczył, że żałuje, że nie udało mu się zabić prezydenta Roosevelta. Kiedy wyprowadzono go z sali posiedzeń sądu, Zangara śmiał się głośno.

MIAMI, 20 lutego (PAT). Po wydaniu wyroku Zangara podniósł obie ręce do góry, przez chwilę rachował na palcach i zawołał: „4 razy 20 — 80, panie sędzio, proszę nie być skąpym i skazać mnie na 100 lat więzienia!"

Oficjalna zachęta do mordowania

BERLIN, 20 lutego (PAT). Komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus **Goering** wystosował do policji wezwanie, w którem zaznaczył, że powinna ona wziąć jaknajczynniejszy udział w ochronie i popieraniu działalności ugrupowań narodowych, w szczególności formacyj hitlerowskich i stahlhelmowych. Natomiast na akty teroru komunistycznego i napady reagować należy z bronią w ręku. Za użycie broni w tych wypadkach minister bierze na siebie odpowiedzialność. Nieprzestrzeganie tej instrukcji pociągnie za sobą ostre kary dyscyplinarne.

Przeciw prohibicji

WASZYNGTON, 20 lutego (PAT). Izba reprezentantów przyjęła **289** głosami przeciwko **121** rezolucję, która uprzednio była już przyjęta przez senat w sprawie zniesienia prohibicji.

Wobec tego, iż uchwała zarówno senatu jak i Izby reprezentantów w tej sprawie otrzymały większość wymaganą dwie trzecie głosów, uchwała obu izb prawodawczych zostanie teraz przesłana do 48 stanów, z których każdy będzie musiał wypowiedzieć się za lub przeciw prohibicji. By uchwała izb prawodawczych uzyskała moc prawną, obowiązującą na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, wymaganą jest liczba trzech czwartych wszystkich stanów. Uchwała senatu i izby reprezentantów w sprawie zniesienia prohibicji staje się dodatkiem do konstytucji i w tym charakterze nie wymaga aprobaty prezydenta Hoovera.

Zgon Aznara

PARYŻ, 20 lutego (ATE). Z Madrytu donoszą o śmierci ostatniego premjera monarchji hiszpańskiej, admirała *Aznara.* Admirał był ministrem marynarki w r. 1923 i w chwili zamachu Primo de *Rivery* miał zamiar dokonać zbombardowania *Barcelony.* Projekt ten jednak został odrzucony przez większość członków rządu. Na czele gabinetu admirał *Aznar* stanął w lutym 1931 r. Po proklamowaniu Republiki admirał *Aznar* wycofał się zupełnie z życia politycznego.

Ideałem militarystów jest aby wszyscy nosili podobne mundury



Rekruci francuscy opuszczają poraz pierwszy koszary

Z TEATRÓW

Slepe auto na bezdrożu

Teatr im. Stef. Żeromskiego: **„Panowie w nowych kapeluszach"** — komedja R. Kiersnowskiego i W. Żdżarskiego.

Autorzy, dwaj bardzo młodzi legjoniści z Wilna, napisali w ciągu trzech dni (według oświadczenia jednego z twórcow, **R. Kiersnowskiego)** „komedję". Temat stary, ale i że stare rzeczy młodzi „muszą" przerabiać — to też zestarzały pogląd. Tu mści się on dokładnie. Bo o czasach szkolnych, o bujdzie głupich lekcyj, o tem, że życie jest bajką, albo że nią nie jest, że trzeba walczyć i t. p. — pisał dobrze, choć dawno już temu, niejaki **Kornel Makuszyński.** Był w tem i humor i sentyment: dwa elementy, które jedynie mogą być siłą motoryczną tego rodzaju historyj. — Nastręcza się jedna uwaga: Makuszyński nie napisał komedji. Nie jest to jednak nieporozumienie — panowie **Kiersnowski** i **Żdżarski** także jej nie napisali.

„Rzecz" dzieje się przed samą maturą. A więc klnie się maturę. Potem egzamin — klnie się egzamin. Potem bajka— krótka bajka, ale za to facet tańczy tango z roku 1931 (bardzo było wtedy modne!). Czyste dusze idą w życie bez podstaw i moralności, bez pędu i impetu. Brak im czegoś. Przedewszystkiem matura ich boli. Wreszcie zdali egzamin dojrzałości, wtedy rozczarowali się do życia — naklęli, nawzdychali się... i nic. Jeden z nich, sportowiec, sylwetka z nieudanej reklamy „cukier krzepi", widzi lepiej od nich i coś w nim się budzi. Nie podoba mu się nędza akademików, samobójstwa... ale dobrze mu, bo nic nie rozumie z tego wszystkiego. Pozatem trzeba dodać, że kobiety są wampirami, że gubią niewinne dusze... Żadnego rozwiązania, ani nawet problemu autorzy nie dają.

Wiem, o co szło twórcom, tej silącej się na oryginalność teorji: o pokazanie, że są „nowe siły w młodzieży", że „radosna twórczość", że hejże — ha! — ale niestety. Sceną rządzą prawa życia, a więc i tu „radosna twórczość" osiadła na lodzie.

Dowcipy naogół dobre. Miały jeden chroniczny defekt: były już znane. Konstrukcja aż trzech, na szczęście krótkich, „jak bajka", aktów — nie istniała. Film „100 metrów miłości" był przecież lepszą rewją niż ten montaż według wzoru: kawały sztubackie plus pretensjonalność „roboty scenicznej" jedna słabiutka piosenka. Razem: symboliczny w tej sztuce Ford, który pędził tak „okropnie" szybko — nie ruszył wcale z miejsca, bęknął tylko kilka razy w 2-gim akcie, żebyśmy uwierzyli, że istnieje.

Zastanawiające jest, jak taka słabiutka, choć dość miła próbka, mogła się dostać na scenę warszawskiego teatru... Lepsze, grubo lepsze sztuki — idą do kosza. Coś w tem jest... ale nie talent.

Aktorży nieźli. Rola warjata, Panny Zo i Matematyka (Pytagoras) — dodatnio się wyróżniały. Zbędny Pan nie był niezbędny...

Panom autorom: a możeby pisać dłużej niż trzy dni? A nuż wpadłby jakiś nowy pomysł do głowy!

J. R. Gietling.

Nadużycia na szkodę Kolejowej Kasy Emerytalnej w Poznaniu

Wysocy urzędnicy poznańskiej dyrekcji ko ejowej pod zarzutem nadużyć na sumę o.oło 300 tysięcy złotych

Inż. **Władysław Szczerbowski** jest naczelnikiem wydziału drogowego w Poznańskiej Dyrekcji Kolei, **inż. Jaworski** — naczelnikiem wydziału prawnego tejże dyrekcji, a **p. Paklerski** do lipca ub. roku pełnił funkcje zastępcy naczelnika wydziału drogowego, poczem przeszedł na emeryturę. **Z tytułu swych wysokich stanowisk wymienieni rozporządzali w dyrekcji wielkiemi wpływami, przyczem wpływy inż. Szczerbowskiego były specjalnie rozległe ze względu na charakter jego stanowiska urzędowego, oraz ze względu na cały szereg „nieurzędowych", a często dobrze płatnych, funkcyj o charakterze społecznym, jakie w dyrekcji pełnił.**

Ostatnio wyszły na jaw popełnione przez tych panów nadużycia, o których **„Kurjer Poznański"** pisze co następuje:

W latach tłustych, kiedy Kolejowa Kasa Emerytalna, dysponując wielkiemi funduszami, wypożyczała je pracownikom kolejowym, skorzystali z tego również pp. **Szczerbowski, Jaworski i Pakierski.** Zgłosili oni prośbę o przyznanie im pożyczki na budowę wilji przy ul. Marymarskiej. Kolejowa Kasa Eemeryt. prośbę uwzględniła. Dokonana została umowa tej treści, że suma pożyczkowa, wynosząca dla każdego z kontrahentów po 200 tys. zł., wypłacana będzie ratalnie, w miarę napływania rachunków za wydatkowane na budowę kwoty. Każdy z wymienionych otrzymał w ten sposób początkowo 80 tys. zł. co jednak im nie starczyło. Zaczęły wpływać dalsze rachunki: petenci coraz natarczywiej nalegali o ich regulowanie, a Kolejowa Kasa Emerytalna w końcu wypłaciła żądane sumy, które doszły do 2 milj. zł. dla każdego z wymienionych, a więc razem do 600 tys. złotych.

W myśl umowy, dłużnicy Kasy Emerytalnej mieli po pewnym czasie spłacać, tytułem zwrotu kapitału, 3 proc., a tytułem odsetek 1 proc. w stosunku rocznym. Pp. Szczerkowski, Jaworski i Paklerski wywiązywali się z tych swoich zobowiązań regularnie do chwili, kiedy uświadomili sobie, iż wartość wil w międzyczasie niebywale spadła, a suma, jaką trzeba będzie, tak czy inaczej, wrócić Kolejowej Kasie Emerytalnej, jest rażąco za wysoka w stosunku do dzisiejszej wartości nieruchomości. Tak rozumując, wszyscy trzej w pewnej chwili **przestali płacić należne raty.** — kiedy nie pomogły monita, Kolejowa Kasa Emerytalna zwróciła się w tej sprawie do ministerjum, które wytoczyło śledztwo, wysyłając do Poznania specjelną Komisję.

W wyniku badań komisji natrafiono na ślady poważnych nadużyć, dokonanych przez p.p. Szczerbowskiego, Jaworskiego i Paklerskiego. W poniedziałek, dnia 13 b. m., p.p. Szczerbowski, Jaworski (Paklerski nie urzęduje już od lipca ub. r.), zostali zawieszeni w swych czynnościach i natychmiast przestali urzędować. Równocześnie wytoczono przeciwko nim dochodzenia dyscyplinarne.

Jak się dowiadujemy, nadużycia dokonywane były w ten sposób, **że wymienieni urzędnicy przedstawiali fikcyjne kwity na rzekomo dostarczone do budowli materjały budowlane.** Tem się tylko tłumaczyć może tak wysoki, nawet na ówczesne stosunki (1924 r.), koszt budowy trzech wil, który wynosił rzekomo 600 tys. zł.

W rezultacie straty Kolejowej Kasy Emerytalnej wynoszą conajmniej 300 tys. złotych.

Tragiczne wypadki w Tatrach

Lawina zasypała narciarkę

W poniedziałek, o godz. 11 przed południem, runęła z Piekiełka w dolinę Kondratową olbrzymia lawina, która na oczach przechodzących turystów zabrała ze sobą i zasypała jakąś, narazie niewiadomego nazwiska, narciarkę. Zawidomiono o wypdku tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które wyruszyło natychmiast z ekspedycją ratunkową.

Zachodzi obawa, żee ofiara lawiny doznała poważnych okaleczeń, gdyż na terenach z których zsunęła się lawina, dostrzeżono świeże ślady krwi.

Wysłana na miejsce katastrofy w Kondratowej ekspedycja ratunkowa, dotych czas nie znalazła nieszczęśliwej.

Należy liczyć się z tem, że nie uda się uratować zaginionej. Do tej pory nie ustalono jej nazwiska; podobno ma być to jakaś nauczycielka z Łodzi.

O drugiej lawinie sygnalizują nam ze Lwowa, gdzie w **Zarośláku** lawina zasypała studenta W. S. H. **Garapicha.** O wielkości lawiny świadczy fakt, że zasypała ona przestrzeń około 15 morgów, warstwą śniegu 6 mtr. grubości. Wysłany na pomoc oddział 40 żołnierzy mimo poszukiwań zasypanego **Grapicha** nie odnalazł.

Troski

prasy „sanacyjnej"

„Kurjer Poranny" z dnia 12 lutego zamieścił obszerny artykuł o przyrządzaniu „koktajów". Wyszczególnia 10 gatunków tej alkoholowej mikstury, zapoznając szersze grono „radosnych twórców" z życiową podnietą przy „wyścigu pracy".

W tymże numerze w „Kąciku dla pań" czytamy: „Wiemy, że brydż, podobnie jak grypa, nie omija prawie żadnego domu. Nie jest już snobizmem umieć grać w brydża, przeciwnie — można śmiało twierdzić, że obecnie snobizmem bywa nieuprawianie tej wszechwładnej gry". Dalej autorka artykułu podaje szczegółowe menu zakąsek brydżowych „à la fourchette".

W dziale rozrywkowym zadania brydżowe pod zachęcającym tytułem: „Uczmy się brydża!"

„Sanacyjne" „czerwoniaki" mniej uwagi poświęcają brydżowi i koktajom, natomiast wielką wagę przywiązują do horoskopów astrologicznych i przepowiedni słynnych wróżek krajowych i zagranicznych. To w zupełności zastępuje poważne artykuły wstępne. Stanowisko poniekąd słuszne i zrozumiałe! Pocóż wysilać się na elastyczne argumenty, skoro w obecnych warunkach o najzawilszych kwestjach społecznych rozstrzyga dobrze lub źle ułożony... „pasjans" najwyższego „czynnika".

Jedynie „Gazeta Polska" posłannictwo prasy traktuje poważnie i rzeczowo, podając codziennie cztery stronice ogłoszeń o upadłościach i licytacjach, co każdemu z czytelników nasuwa wierny obraz „rzeczywistej rzeczywistości".

Ot, małe pokłosie prasy „sanacyjnej", ale jakże zdumiewająco wyraziste!..

Zl.

Podatek od zbytku mieszkaniowego

Magistrat doręczył już wszystkim płatnikom nakazy na podatek od zbytku mieszkaniowego na rok 1933. Podatek ten, w porównaniu z r. ub., jest o 100 proc. wyższy.

Zmartwienie Freda Niblo

Znany reżyser Fred Niblo, twórca wspaniałych filmów „Ben-Hur' i „Donovan" jest zmartwiony nie na żarty. Ma w swojej tece doskonały scenarjusz, świetną obsadę i co najważniejsza dużo gotówki, jednem słowem wszystko, co potrzebne jest do wykonania dobrego filmu, tymczasem nie może przystąpić do pracy z powodu oporu Marion Schiling.

Jak wiadomo, główną rolę w filmie „Donovan" gra 9-letni brzdąc Jackie Cooper,— który po ostatniej kreacji w „Czempie" zdobył bezapelacyjnie tytuł „najcudowniejszego dziecka świata". Otóż Marion Schiling, która gra w tym filmie obok cudownego dziecka, — Jackie, tak pokochała tego uroczego bobasa, że postanowiła sama mieć dziecko. Zwróciła się więc do Freda Niblo i oświadczyła mu, że jeśli nie znajdzie jej męża, z którym mogłaby mieć takiego właśnie synka, jakim jest Jackie Cooper nie będzie grała w następnym filmie. Zadanie było niezwykłe, ale forma kategoryczna nie więc dziwnego, że znakomity reżyser znalazł się w kropce. Zamiast więc przystąpić do pracy nad filmem, nosi się z zamiarem otworzenia biura matrymonjalnego. Znając wybredność pięknej Marion, będzie miał trudne zadanie do spełnienia. (K).

Obchody 40-lecia P.P.S.

(Kor. własna)

SKARŻYSKO.

W dniu 3 lutego r. b. odbył się obchód czterdziestolecia PPS. w **Skarżysku - Kamiennej** w sali miejscowego kina.

Dłuższy referat o historji PPS. wygłosił przedstawiciel OKR. PPS., tow. **J. Radomski.**

Referatu tego, licznie zebrani robotnicy Skarżyska i okolic wysłuchali z wielką uwagą, przerywając nieraz mówcy oklaskami i gorąco reagując na jego słowa, zwłaszcza te, które były poświęcone obecnej sytuacji Polski i najbliższym zadaniom Partji.

W części artystycznej Organizacja **Mło**dzieży Turowej, pod kierownictwem niestrudzonej tow. **Karpińskiej,** wykonała fragment z 7-go aktu „Erosa i Psyche" oraz zbiorową deklamację.

Zarówno wykonanie, jak też i inscenizacja stały na wysokim poziomie.

Nadto Akademję urozmaicił śpiew solowy i gra na skrzypcach p. **Kogena,** przy akompanjamencie tow. **Bobowskiej.**

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Przeciwko rządom kliki

W szkolnictwie okręgu wileńskiego

(Kor. wł.).

Niedawno odbył się w **Wilnie Zjazd** Nauczycielstwa Związkowego powiatu **Wileńsko - Trockiego.** Nastrój na zjeździe panował przygnębiający. Powodów było dużo... „Za wierną i oddaną" pracę w szkolnictwie Rząd obostrzył pragmatykę nauczycielską; również stosunki jaki panują w Wileńskim Okręgu i nieróbstwo „dożywotnich" prezesów Zarządu Głównego ZPN., nie są dla nauczycielstwa pocieszające.

Nie jest tajemnicą, że Związkiem Wileńskim rządzi absolutnie p. **St. Dobosz,** prezes Okręgu i poseł BB.; że do Zarządu Okręgu p. prezes „przyjął" swoją „gwardję przyboczną"; że gwardja ta „wiernie" p. prezesowi służy. Ten został sprowadzony z prowincji do Wilna, tamten został kierownikiem, inny ma zostać dyrektorem gimnazjum Lelewela a jeszcze inni mogą coś niecoś przy Związku „zapracować" a wszystko to z protekcyj p. Dobosza...

P. Doboszowa też „pracuje" w związku. Bierze około 300 zł. miesięcznie, — wtedy kiedy zredukowane nauczycielstwo biedę klepie.

Nauczycielstwo ideowo pracujące; od wszelkich spraw w Związku, **zostało odsunięte.** Związkiem rządzi „klika".— chociaż ostatnie wybory prezesa oddziału powiatu Wileńsko - Trockiego—wykazały, że pomimo silnego nacisku, zastraszania i różnych obiecanek z Okręgu — nauczycielstwo nie ulękło się. — Wprawdzie przeszedł na prezesa oddziału kandydat p. Dobosza, to jednak charakterystyczne jest, że przeszedł **większością 4-ch** głosów. Na 200-tu nauczycieli członków — głosowało za kandydatem p. Dobosza 39-ciu a przeciw niemu 34-ch. **Reszta nie głosowała wcale. Oto nastroje, nurtujące wśród nauczycielstwa...**

A. C.

Aresztant powiesił się w celi

W ub. tygodniu w **Kruszwicy** został aresztowany 22-letni **Józef Kotliński,** podejrzany o kradzież zegarka u zegarmistrza. Chwilowo osadzono go w celi aresztanckiej. Gdy posterunkowy udał się do celi, by ponownie poddać przesłuchaniu Kotlińskiego, zastał już tylko wisielca. Kotliński na stryczku, zrobionym z własnej koszuli — powiesił się na kratach okiennych. Pomoc okazała się bezskuteczna.

Kotliński, przed powieszeniem napisał na ścianie więzienia, że jest niewinny. Był on już jednak poszukiwany listem gończym przez władze gdańskie; pozatem znany jest miejscowej policji za różne kradzieże i rozbój na jarmarku w **Kruszwicy.**

Przed powtórnem zamarznięciem Wisły

Płynący śryz i kra stanowią dowód, że Wisła w każdej chwili może stanąć. Fala mrozów, jak wskazują przepowiednie meteorologiczne zahaczy o Polskę. Obecnie poziom wody na Wiśle wynosi 135 cm., a więc poniżej przeciętnej, — która wynosi dla Warszawy, według obserwacyj za okres ostatnich 5 lat 150 cm. Dodać należy, że przed skuciem rzeki następuje zwykle podwyższenie poziomu, co jest powodowane zatrzymaniem szybkości spływania wody masą zbierających się lodów.

W każdym razie niema żadnych obaw, byśmy na wiosnę przeżywali powódź. Część lodu już spłynęła. O ile powstanie nowa powłoka będzie ona cieńsza i w każdym razie niegroźna.

Na drogach samokształcenia

„Uczymy się całe życie, a w dniu, w którym posiwiał nam włos, dowiadujemy się, że nic nie wiemy" — powiedział kiedyś jeden z wielkich uczonych świata. Znana jest także dewiza Sokratesa: — „Wiem, że nic nie wiem". „Filozof oświecenia", Montaigne, postawił wogóle cały system filozoficzny pod znakiem zapytania: „Albożja wiem?" — ale mimo to parł jak wszyscy łaknący wiedzy, do jej źródeł niezgłębionych.

Łakniemy tej wiedzy jak chleba, szukamy jej wszędzie i cenimy drogi, dzięki którym możemy zdobyć zapas wiadomości, rozszerzających nasz poziom umysłowy

Jedną z tych dróg, torujących nam wstęp do świątyni wiedzy, jest bezwątpienia radjo, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy wielu z nas nie stać na kupno dobrej lub niezbędnej książki.

Radjo nie probuje zastąpić książki, lecz toruje jej drogi i stara się przynieść jaknajwięcej korzyści swym słuchaczom w odczytach radjowych, które poszły ostatnio w kierunku aktualizacji. Dwa razy w tygodniu, w czwartki i soboty, o godz. 17,40 nadawane są odczyty, poświęcone zagadnieniom chwili. Ponadto uwzględniono w dziale odczytowym w większym niż dotychczas zakresie cykle, obejmujące zagadnienia bądź specjalne, bądź też ogólne. Uwagę należałoby zwrócić na pogadanki w środy i niedziele, przeznaczone dla polskiego świata pracy, w których to pogadankach specjaliści poruszają wszystkie tematy, interesujące i pożyteczne dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Poruszone były zagadnienia „polskiej racji stanu w rozwoju dziejowym", pozatem cykl odczytów poświęcono sprawom gospodarczym, ze szczególnem uwzględnieniem obecnego kryzysu. Radjo nadało również wiele interesujących odczytów z dziedziny zagadnień filozoficznych, naukowych, sportowo - wychowawczych i t. d.

„Świat przez radjo" — odczyty wygłaszane co piątek o godz 16.40 w formie rozszerzonej ukazywać się będą w specjalnem wydawnictwie ilustrowanem.

Z dniem 21.II rozgłośnie „Polskiego Radja" poczną także nadawać odczyt dla maturzystów, które odbywać się będą stale we wtorki i środy, piątki i soboty o godz. 16.20, oraz we wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem niedziel, o godz. 18.00.

Dla samouków nadawny jest poradnik z różnych dziedzin wiedzy p. t. „Co czytać". „Kącik językowy" zwraca uwagę na błędy, popełniane przez nas w rozmowie potocznej. Prowadzone są także w dalszym ciągu lekcje języka francuskiego i angielskiego. Dodać do tego należy jeszcze odczyty działu kobiecego, „skrzynkę techniczną", w której udziela się porad technicznych coraz szerszym sferom radjosłuchaczy, a będziemy mieli w grubszych zarysach całokształt tego, czem dzięki radju wypełnić możemy luki w naszych zdobyczach wiedzy.

(X).

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Ariana".
ANTINEA: „Demon miłości" z Brygidą Helm i „Niezdolni rzemieślnicy".
APOLLO: „Romeo i Julcia"
BAJKA: „Dżentelmen włamywacz" i „Śmiertelna jazda expressem".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje' i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Bauda Bubula".
FORUM: „Morderstwo przy rue Morgue"
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża
GLORJA (Marszałkowska 114): „Skończona pieśń" i dodatki.
HELJOS: „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Serce na rozdrożu" i rewja.

LOS: Nieśmiertelna miłość".
LUX: „Strzelcy" z Pat i Patachon.

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Czar jej oczu"

MARS: „Sierżant X".
MEWA: „Sen o miłości" i „Zdradzieckie światła"
MIRAŻ: „Biała trucizna".
OAZA: „Biała trucizna" i rewja.
PAN: „Mandżurja płonie".
PALACE: „Białe szaleństwo".

PRAGA: „Zemsta nietoperza" i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Noc szału' i „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
SPLENDID: „Boczna ulica" i rewja.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Pałac na kółkach".
TOMBOLA: „Zemsta Tonga" i „Prawdziwa miłość".
UCIECHA: „Głos pustyni" z Norą Ney, Bodo i Brodziszem.

STAN POGODY

POCHMURNO I MGLISTO.

W całym kraju rano naogół chmurno lub mglisto, miejscami, zwłaszcza w Wileńskiem i na Polesiu, drobny opad śnieżny. W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą umiarkowany, — dniem lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe.

Zuchwałe kradzieże w śródmieściu

Wczoraj w nocy o godzinie 5-ej min. 15, nieznani sprawcy, po wycięciu otworu w dużej szybie wystawowej skradli ze składu aparatów kinematograficznych, fotograficznych i technicznych p. f. „Pathe Baby", przy ul. Sienkiewicza 2, róg placu Napoleona, 7 aparatów fotograficznych, wartości 1700 zł.

Zaznaczyć należy, że w połowie roku ub. magazyn ten okradziono na sumę 4.000 zł.

Najcharakterystyczniejszem jest, że w domu tym mieści się konsulat Finlandzki, wskutek czego bez przerwy czuwa policjant przed tym domem. — Dodać również należy, że mieszczący się w pobliżu, t. j. na rogu ul. Moniuszki i placu Napoleona magazyn aparatów i przyborów fotograficznych sp. z o. o. „Kodak", również był okradziony już cztery razy.

Właściciel magazynu wyrobów tytoniowych i kolektury na Krak. Przedm. p. f.: „Sfinks", Szapsa Rozenstrauch przyszedł wczoraj rano o godzinie 8-ej min. 15 i otworzył sklep, pozostawiając deski na ul. przed sienią. Pozostawiwszy w sklepie na stołku za ladą sklepową przy kasie teczkę skórzaną, zawierającą 5575 zł. bilonem znaczki stemplowe, pocztowe i blankiety wekslowe wartości 3500 zł., oraz 47 i pół losów Loteryjnych, Rozensztrauch zamknął drzwi sklepu od frontu, poczem zajął się przenoszeniem desek z ulicy do podwórza. Po dokonaniu tej czynności, gdy R. prze chodził przez sień, zatrzymał go jakiś nieznajomy i okazując kartkę, prosił o odczytanie nieczytelnego pisma. Gdy po chwili Rozensztrauch powrócił do sklepu, stwierdził z przerażeniem, że teczka zginęła. O bezczelnej kradzieży poszkodowany zawiadomił niezwłocznie policję XII-go komis. oraz urząd śledczy, poczem zajął się przeglądaniem fotografji przestępców w wydziale rejestracyjno - rozpoznawczym.

Przy pracy

Przy ul. Nalewki 29, w zakładzie stolarskim, 55-letni Abram Melman, stolarz (Pawia 5) w czasie pracy został uderzony spadającą deską, doznając poranienia głowy. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

Ujęcie włamywacza

Przy ul. Złotej 37, po oberwaniu kłódki, złodziej dostał się do szpiżarni Stanisława Marjewskiego. W czasie zabierania artykułów żywnościowych, nadeszła służąca.

Wówczas opryszek porzuciwszy na schodach skradzioną słoninę, zaczął uciekać. Na ulicy uciekający został schwytany przez przechodniów i odprowadzony przez policjanta do VIII-go komisarjatu. Tam podał się za Icka Blaufedera. Siedzi.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11 50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12 05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt. 13 20 — 13.25 Komun. PIM. 15.10 — 15.15 Komun. Inst. Eksportowego. 15 15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.30 — 15.35 Kronika harcerska. 15.35 — 16.00 Program dla dzieci. 16.00 — 16 20 Arje i pieśni. 16.20 — 16.40 Odczyt dla maturzystów. 16.40 — 17.00 Odczyt w języku ukraińskim. 17.00 — 17.40 Pieśń w obyczajach hinduskich. 17.40 — 17 55 „Znaczenie gospodarcze higjeny pracy" — wygł. dr. Br. Nowakowski. 17.55 — 18.0 Program na dzień następny. 18.00 — 18.20 Odczyt dla maturzystów 18.20—18.25 Wiadomości bieżące. 18.25 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19 30 „Skrzynka poczt. rolnicza". 19.30 — 19.45 „Kwadrans literacki". 19.45—20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 21.45 Słuchowisko operetkowe p. t. „Jim i Jill" z udz Marji Modzelewskiej i Eug. Bodo. 21.45— 21.50 Wiadomości sportowe. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radjowego 21.55— 22.40 Koncert kameralny. 22.40 — 22.55 Feljeton. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24 00 Muzyka z „Adrji".

Samobójstwa

17-letnia Eugenja Bartoszakówna, służąca (Chłodna 66), otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 44-letni Franciszek Tomaszewski, robotnik (Śliska 53), otruł się kwasem solnym. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Z wczorajszej giełdy

Dolar St. Zjedn. 8.905; frank francuski 35.10; funt szterling 30.85; marka niemiecka 212.50; szyling austrjacki 103.50; korona duńska 130; szwedzka 156; norweska 145; czerwońce drobne 1, grubsze 1.05, frank szwajc. 172.70; korona czeska 25.80.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY: Dziś melodyjna operetka „Napoleon i Teresina".

Jutro uroczyste przedstawienie z okazji 100-lecia istnienia Opery w obecnym gmachu Teatru Wielkiego. Dana będzie piękna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski", która również przed 100 laty dana była na otwarcie Opery.

TEATR NARODOWY. Dziś i tylko do piątku „Most" Jerzego Szaniawskiego.

Pod kierunkiem reżyserskim Karola Borowskiego odbywają się codziennie ostatnie próby słynnego dramatu Dumasa (ojca) „Kean". Premjera w sobotę.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI. Dziś po raz ostatni widowisko komedjowe Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny".

W czwartek premjera najnowszej komedji Brunona Winawera „Smaczy chleb kłamstwa".

TEATR POLSKI: Dziś ostatnie przedstawienie sztuki Passeura „Kobieta, która kupiła męża". We czwartek przedstawienie zawieszone. W piątek premjera sztuki Aleksego Tołstoja „Azef" w przeróbce Józefa Brodzkiego. W roli Azefa wystąpi Aleksander Zelwerowicz, który reżyseruje również sztukę

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr 17 na 3 piętrze".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Piekło".

TEATR REWJA METROPOLIS (Tamka Nr. 34). Dziś i codziennie rewja „Publiczność na scenie".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Bomba górą".

„ALHAMBRA" (Karowa 18): Wielki program inauguracyjny. Film „Co mówi Paryż" dopełnia efektownej całości.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4 30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Hokejowe mistrzostwa świata

ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW.

Wczoraj, w ramach hokejowych mistrzostw świata, rozegrany został mecz pomiędzy drużynami Polski i Belgji, zakonczony zwycięstwem Polski w stosunku 1:0. Zwycięstwo to zdecydowało o wejściu polskiej drużyny do półfinałów.

Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie Polaków, padła w trzeciej tercji ze strzału Wołkowskiego.

Drużyna polska grała słabiej, niż w meczu z Niemcami i do pewnego stopnia zawiodła. Belgowie walczyli niezwykle ambitnie i ofiarnie. Najlepsi w drużynie belgijskiej — Reyssohoot i Kreitz. Wśród Polaków — doskonały Stogowski w bramce i Ludwiczak w obronie.

INNE WYNIKI.

W innych spotkaniach **Austrja** pokonała **Rumunję** 7:1 (2:1, 3:0, 2:0), **Czechosłowacja** zwyciężyła **Włochy** 3:1 (1:0, 1:1, 1:0), a **Węgry** odniosły zwycięstwo nad **Łotwą** 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

POLSKA W PÓŁFINALE W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych w hokejowych mistrzostwach świata, dokonano we wtorek w nocy losowania drużyn do grup półfinałowych.

Do pierwszej grupy weszły: **Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Szwajcarja i Polska.** Do drugiej: **Kanada, Niemcy, Węgry i Austrja.**

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU HOKEJOWEGO.

W Pradze zakończone zostały obrady Międzynarodowego Zw. Hokejowego

Przyjęto zasadę, że w przyszłości w reprezentacjach państwowych grać będą mogli tylko obywatele danego państwa. Drużyna, w której grać będzie choć jeden cudzoziemiec, uważana będzie za międzynarodową.

Decyzja ta skierowana jest głównie przeciwko Francji, Niemcom i Szwajcarji, w których krają obywatele innych państw.

Następne mistrzostwa świata odbędą się w Medjolanie, w roku 1934. Na prezesa Związku powołano ponownie Belga Loieq-

Musil wygrywa bieg 50 km. w Zakopanem

Wczoraj w Zakopanem w ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrano bieg 50 km. przy udziale 39 zawodników z których 35 bieg ukończyło. Bieg przyniósł zwycięstwo zawodnikom czeskim. Wyniki biegu: 1) Muzil (Czechy) 4:04:06, 2) Stohlik (Czechy) 4:08:05 3) Berych w 4:11:35.

84 mtr. na nartach

Rekord światowy w narciarskim skoku na nartach pobił słynny zawodnik norweski, Ruud, osiągając na skoczni w Villars odległość 84 metr.

589.000 franków dochodu z jednego meczu

Mecz piłkarski Austrja — Francja w Paryżu przyniósł rekordowy dochód, który jest największym z osiągniętych dochodów na kontynencie. Wpływ ogólny wyniósł 589.000 franków. Austrjacy otrzymali z tego 50 procent dochodu brutto, co jest również rekordem, gdyż dotychczas na kontynencie żadna drużyna nie otrzymała tyle za jeden mecz wyjazdowy.

Zawody pływackie w stolicy

Na zimowym basenie AZS rozegrane zostały zawody pływackie.

Próba bicia rekordu w sztafecie 4×100 mtr. stylem klasycznym panów powiodła się Zespół AZS (Kempiński, Gumkowski, Gałkowski, Jastrzębski) uzyskał czas 5:58,6 sek. lepszy od rekordu Polski, należącego do Unji, w czasie 6:03 sek.

W meczu piłki wodnej AZS pokonał drużynę Delfina 3:2 (3:1).

AZS mistrzem Warszawy w siatkówce

W niedzielę, w sali Ośrodka W. F. w Warszawie odbyły się ostatnie mecze z cyklu rozgrywek w siatkówce męskiej o mistrzostwo Warszawy i zarazem o zimowy puhar PZGS.

W półfinałach — AZS. pokonał Polonję 2:0, a Warszawianka — Przyszłość 2:1. W meczu finałowym AZS zwyciężył poraz drugi Polonję 2:0, zdobywając tem samem tytuł mistrza Warszawy i prawo uczestniczenia w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo zimowe Polski.

Poranek narciarski w Warszawie

W niedzielę, odbył się w Warszawie w kinie Palace poranek narciarski, na program którego złożyło się poza przemówieniem kilka ciekawych filmów

Wyświetlony film narciarski p. n. „Białe szaleństwo", należy do najbardziej udanych i najwspanialszych tego rodzaju filmów. Demonstrowana w filmie tym przez zawodników technika biegu posiada wszystkie cechy ekstraklasy w jeździe terenowej.

Zabawa taneczna RKS „Skra"

W sobotę, 25 lutego o godz. 11 wiecz. w sali teatralnej „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zabawa taneczna. Bilety do nabycia w klubie i przy wejściu na zabawę.

Produkty dla bezrobotnych

Obywatelski komitet pomocy społecznej wydał do 18 b. m. z przydziału lutowego 851,100 kg. węgla 17,022 rodzinom. W ciągu r. b. wydano ogółem dotąd 1,717,550 kg. węgla 24,451 rodzinom. Do 18 b. m. 15,071 osobom wydano 11,903,25 kg. mieszanki kawowo - cukrowej.

Lokalny komitet funduszu pomocy bezroboczym uwzględniając, że służba kuchni Komitetu angażowana jest z pośród bezroboczych, zgodził się na przydzielanie jej 750 gramów tej mieszanki na osobę miesięcznie przez cały czas trwania rozdawnictwa mieszanki bezroboczym.

Burza w „Vistuli"

Inspektorat pracy załatwia obecnie sprawę poborów pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie żeglugowem na Wiśle „Vistula". Mianowicie właściciele przedsiębiorstwa chcieliby obniżyć pobory pracownikom. Tymczasem zatarg nie został jeszcze zażegnany, jednak do czasu rozpoczęcia nawigacji, niewątpliwie będzie zakończony.

JAN N. MILLER.

Krew na Parnasie*)

Stanisław Baczyński, autor szeregu świetnych, głęboko przemyślanych rozpraw krytycznych, jak „Sztuka walcząca", „Syty Paraklet i głodny Prometeusz", „Losy romansu", „Nasi powieściopisarze", „Prawo sądu" — zbudził się nagle ze swego przyczajenia, wydając dwie prace o nieprzeciętnej wartości: „Powieść kryminalna" i „Literatura w Z. S. R. R.".

Do tej drugiej pracy pozwolimy sobie wrócić w związku z rozważaniami na temat literatury proletarjackiej, obecnie zaś zajmiemy się „Powieścią kryminalną" Baczyńskiego, jedyną w twoim rodzaju, na miarę europejską monografją gatunku powieściowego, tak popularnego obecnie w całej Europie.

Baczyński, zgodnie ze swojem wyznaniem wiary krytyka z „Prawa sądu", gdzie głosi (uszczuplając zresztą cokolwiek właściwe zadania krytyki), że stanowi ona czynnik, harmonizujący dzieło artystyczne ze środowiskiem, wiąże je organicznie ze społeczeństwem, czyniąc z dzieła jednostki fakt życia zbiorowego — stosuje tę miarę do europejskiej powieści kryminalnej, starając się odsłonić podłoże społeczne motywów kryminalnych w literaturze.

Bez żadnych zgóry powziętych założeń, uprzedzeń moralnych, sympatyj czy antypatyj intelektualnych, niezmąconem okiem sumiennego badacza patrzy, analizuje, gromadzi fakty i zjawiska na rozległem polu obserwacji, obejmującem stan kulturalny Europy współczesnej, odbitej pośrednio lub bezpośrednio w powieści kryminalnej angielskiej, francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej, polskiej.

Ten olbrzymi materjał obserwacji, jako też rozpiętość ram konstrukcji myślowej rozprawy, świadczy nietylko o wnikliwości i erudycji autora, lecz i o prawym wysiłku myśliciela scalenia rozbieżnych pozornie lub rzekomo podobnych faktów, zużytkowania błahych w poszczególnych przejawach, lecz groźnych w swojej zbiorowej wymowie zjawisk życia literackiego dla celów budownictwa społecznego.

Rozrost literatury kryminalnej i prasy brukowej o posmaku sensacyjno - kryminalnym w ostatnich czasach staje się faktem na tyle znamiennym, że zmusza do liczenia się ze sobą i socjologicznej analizy podłoża, któreby te objawy mogło tłumaczyć.

Baczyński na podstawie gruntownej analizy tych zjawisk dochodzi do wniosku, że legenda o wielkim detektywie i genjalnym zbrodniarzu jest marzeniem „o nowym człowieku, dla którego prawo będzie religją, opartą o najistotniejsze popędy i potrzeby natury ludzkiej, religją, wynikającą z poczucia odpowiedzialności i wysokiej kultury moralnej nie zaś z martwego paragrafu i ślepego odwetu".

Krytyk nie bez najgłębszej racji podkreśla odrodzenie w romansie kryminalnym tradycyj romantycznych, rugowanych z poważnej powieści. Nowe wydźwigające się i dorastające do kultury warstwy społeczne stają się nosicielami smaku artystycznego, przezwyciężonego już przez przerafinowanie kulturalne warstw zużytych. Charakterystyczne są zarazem różnice, jakie Baczyński wskazuje w ujęciu kryminalnych tematów przez poszczególne narody, coby świadczyło dość dobitnie o różnicy poziomów kulturalnych różnych narodów. Gdy w kryminalnej powieści francuskiej np. Leblanca możnaby uwidocznić całą wyrozumiałość duszy gallijskiej wobec fantazji życiowej i namiętności, skrytego nawet podziwu dla zbrodni, w powieści niemieckiej—Wassermana triumfuje refleksja społeczna, traktująca człowieka jako ofiarę gnijącego u podstaw zasady prawnej ustroju.

W tej analizie porównawczej Baczyński odstępuje chwilami od zasady społecznej motywacji, odwołując się do bliżej nieokreślonych cech duszy narodowej co osłabia częściowo logikę klasowo - społeczną jego argumentacji.

Analizując polską powieść kryminalną (Marczyński i inni) Baczyński z olśniewającą przenikliwością odsłoni jej uderzającą w zestawieniu z zachodnioeuropejską powieścią niedemokratyczność.

Przestępca w polskim romansie kryminalnym należy z urzędu do najniższej kategorji społecznej, szuka go się wyłącznie śród mętów wielkomiejskich, sprawiedliwości natomiast — w brudnych komisarjatach. Jest to nastawienie, harmonizujące całkowicie z całem naszem zakłamaniem społecznem, z całym kultem szlachetczyzny, jaki nadaje polor i kolor teraźniejszemu życiu polskiemu.

Rozprawa Baczyńskiego, analizująca głęboko i subtelnie wpływ pewnych form ustrojowych na psychikę współczesnego człowieka, szukającego ujścia dla głodu swej wyobraźni w imaginacyjnej zbrodni, śledztwie i pościgu — jest wspaniałą próbą monograficznego oświetlenia zagadnień, które w swojej zbiorowej wymowie kreślą nam zróżniczkowany obraz psychiki nowoczesnego człowieka.

*) Stanisław Baczyński. Powieść kryminalna. Kraków — Warszawa. 1932 r. Nakładem Wydawnictwa Literacko - Naukowego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.